

1030
ogłoszeń, w tym:
114 ofert pracy
konkursy
rozrywka

Tygodnik Regionalny

Nr 43 (159) 26 X 2009 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok IV ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com

Obwodnica do piekła

str. 7

Ćwierć wieku w celi
za śmierć sąsiada

str. 4

Iwona wykosiła faworytów

str. 8



Deptanie umarłych

str. 15



COSINUS

największa sieć szkół dla dorosłych w Polsce

JUŻ SĄ!

**KURSY MATURALNE
W SZKOLE COSINUS**

- NAJLEPSI EGZAMINATORZY
- WYSZKOŁONA KADRA
- MIŁA PRZYJAZNA ATMOSFERA

TYLKO U NAS
100%
SATYSFAKCJI!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Sekretariat szkoły „Cosinus”

ul. M. Konopnickiej 23 I • 58-500 Jelenia Góra
tel. 075-752-56-45; e-mail: jgora@cosinus.pl

**CHCESZ ZDAĆ MATURE?
POMOŻEMY CI W TYM!**

KONKURS

FITNESS KLUBU
EUROMANTA
str.



Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły **KONKURSU** - str.31

NE TRĄĆ CZASU WYMIENŃ OPONY
tel. 604 989 326

OPONY SERWIS

ul. Wolności 299 (400m od PMP w stronę Parku Norweskiego)

UWAGA KONKURS !!!



Szachownica

szczegóły na str.3
regulamin na
www.szachownica.com.pl

**Peter Spruijt
Ad van Rijsewijk
organizatorzy Dni Kultury Holandii**

- Jesteście dla nas centrum Europy - tak o Jeleniej Górze powiedzieli wspomniani Holendrzy. Peter i Ad są mocno związani z Polską i naszym regionem. Rozstali się z Holandią, aby u nas osiedlić się na stałe. Wybrali przepiękną okolicę Starej Kamienicy, gdzie kultywują tradycje swoich rodaków starając się jednocześnie żyć w polskim rytmie i stawiać czoła miejscowym problemom oraz dzielić radości z innymi.

Miniony tydzień ubarwiony został zorganizowanymi przez Petera i Adę oraz Fundację Nemo Festiwalem „Rozdroża”, który dotyczył głównie spraw migracji w literaturze bez granic i w twórczości pisarzy transgranicznych.

(tejo)



Więcej na stronie 12

PLUS TYGODNIA

NA TOPIE

**Adam Spolnik
animator kultury w Starej Kamienicy**

- Człowiek „orkiestra”, twórca i animator wielu przedsięwzięć w Centrum Informacji Turystycznej w Starej Kamienicy, bez którego dziś trudno wyobrazić sobie działalność kulturalno-oświatową w tej miejscowości. To dzięki panu Adamowi Stara Kamienica wysuwa się na czoło jeśli chodzi o aktywność w organizacji wydarzeń kulturalnych. Sprzyja temu pięknie odremontowana dzięki wsparciu z Unii Europejskiej siedziba CIT, w której artyści i liczna publiczność są częstymi gośćmi. Wydaje się, że A. Spolnik robi po prostu to, za co mu płacą. Nie sposób jednak nie mieć wrażenia, że wkłada to znacznie więcej serca niż „normalny” pracownik.

(tejo/rylit)



Fot. Rylit

DZIŚ W JELONCE

DZIŚ W JELONCE

- Ćwierć wieku w celi za zabójstwo sąsiada - str. 4
- Hołd nieobecny - str. 5
- Bratamy się z Chinami - str. 6
- 12. start Kolegium Karkonoskiego - str. 6
- Obwodnicą do piekła - str. 7
- Wbił matce nóż w gardło - str. 8
- Iwona wykosiła faworytów - str. 8
- Porcja różnorodności - str. 9
- Poczet aktorów jeleniogórskich Lidia Schneider - str. 10
- U nas czas na jazz informator - str. 11
- Wstyd nie może wiecznie trwać - str. 12
- Koleją do Czech - str. 12
- Brak nam dzieła jeleniogórskiego - str. 13
- Mali wędrowcy w Karkonoszach - str. 14
- Deptanie po umarłych - str. 15
- O zdrowiu - str. 16
- Sportowe wieści - str. 18 i 20

Cztery promile we krwi dróżniczki

Tragedią mogła zakończyć się nieodpowiedzialność dróżniczki z Piechowic, która w miniony czwartek niemal do nieprzytomności upiła się w pracy i w tym stanie kierowała ruchem pociągów.

Dramatowi na torach zapobiegł anonimowy informator, który zgłosił sprawę na policję. - Powiedział, że ma poważne podejrzenia co do trzeźwości pracowniczki, która kieruje ruchem pociągów na przejeździe kolejowym w Piechowicach - mówi podisnp.

się, że ma ona ponad 4 promile alkoholu.

Kobieta została przewieziona do policyjnego pomieszczenia zatrzymanym. Wcześniej powiadomiono maszynistę, który kierował pociągiem przejeżdżającym o 17.20 przez Piechowice, by zachował szczególną ostrożność.

KOBIETA ZA KRATAMI WIĘZIENIA MOŻE SPĘDZIĆ NAWET 5 LAT.

Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji. Na miejsce wysłano mieszany patrol stróżów prawa. Po przebadaniu 40-latkę okazało

Kolejarka odpowie za narażenie życia i zdrowia ludzi: kierujących oraz pasażerów pociągu. Policja ustala szczegó-



Fot. Poligra

ły tej sprawy. Sprawdzi, w jakich godzinach pracowała pijana dróżniczka oraz ile w tym czasie przejechało przez ten

przejazd pociągów. Kobieta za kratami więzienia może spędzić nawet 5 lat.

(Angela)

Zaduszki z poezją

Dziś (26 października) o godz. 17 w siedzibie JCK przy ulicy Bankowej zaczynają się eliminacje do konkursu „Zaduszki poetyckie 2009”, który co roku odbywa się pod hasłem: „Przecież znasz wszystkie moje chwytły”. Laureaci zmagają wystąpią podczas koncertu finałowego zapowiadanego na Dzień Zaduszny, czyli 2 listopada. Przedsięwzięcie poświęcone jest pamięci współczesnych twórców, którzy odeszli przedwcześnie.

Dotknięcie Irlandii

Widowisko obrazujące muzyczne klimaty Zielonej Wyspy, „Touch of Ireland” odbędzie się już dziś (26 października) w Teatrze im. Norwida o godz. 17. 30 i 20. W spektaklu muzyczno-tanecznym wystąpi grupa CARRANTUOHILL oraz formacja REELANDIA. Solistą widowiska będzie Bob Bales, który pochodzi z Mayo, najbardziej tradycyjnego regionu Irlandii.

(tejo)

Kropla światła w morzu potrzeb

335 tys. zł jeszcze w tym roku wyda miasto na modernizację, wymianę lub doposażenie Jeleniej Góry w uliczne latarnie. Więcej światła pojawi się na głównych ulicach Jeleniej Góry i Sobieszowa. - To niewiele w stosunku do oczekiwań, ale lepsze to niż nic - mówi J. Bigus, zastępca dyrektora zarządu dróg.

Pieniądze na poprawę oświetlenia w mieście zostały przeznaczone na sprawy najpilniejsze. W pierwszej kolejności wykonywane są prace w miejscach, które zgłaszali sami mieszkańcy. Część z ulicznych latarni, która nadają się do modernizacji zostanie pomalowana, a instalacja w nich zostanie wymieniona.

W miejscach, gdzie czas odcisnął się zbyt mocno, przez co korozja doszczętnie zniszczyła zarówno słupy, jak i kable, latarnie zostaną wymienione na nowe. Na wielu

ulicach, na których brakuje doświetlenia miejski zarząd dróg i mostów planuje ustawienie też latarni dodatkowych.

Przeznaczone pieniądze to zbyt mała kwota, by wymienić za nią wszystkie latarnie, które nie nadają się do dalszej eksploatacji. Koszt jednej latarni z przyłączem to około 2 tys. zł. Dalsza wymiana i modernizacja ulicznych lamp ma być kontynuowana w przyszłym roku.

(Angela)

Tu będzie jaśniej

Prace dotyczące doświetlenia ulic zostaną przeprowadzone m.in. na ulicach Wolności, Teatralnej, Wojska Polskiego, Sudeckiej, na Podwalu, Sabaly, Chałubińskiego Kamiennogórskiej, Osiedlu Żeromskiego czy Heweliusza - mówi Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

Za 335 tysięcy złotych naprawione zostaną też latarnie stojące przy schodach prowadzących z ul. Jasnej na Podwale. Tam mieszkańcy od lat po zmroku musieli pokonywać je w ciemnościach.

TERAPIA NA GÓRALSKĄ NUTĘ

W ramach zajęć muzykoterapeutycznych organizowanych przez Jeleniogórskie Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa w klubie „Orlik” na ciepłym osiedlu Orle wystąpiła w miniony czwartek kapela góralska „Jetelinka” z Jaworzynki i Istebnej. Artyści zaprezentowali

folklor i muzykę ludową górali Beskidu Śląskiego, jak się okazuje bardzo różniące się od folkloru i muzyki górali podhalańskich. Audycja umuzykalniająca była już kolejną zorganizowaną we współpracy z Filharmonią Dolnośląską w Jeleniej Górze. Program prowadziła Monika Wałach, a

odbiorcami była grupa dzieci z zespołem Downa i ich opiekunowie. Takie imprezy pozwalają dzieciom zespołem Downa na współpracę, wzmocnienie i rozwinięcie poczucia własnej wartości, pewności siebie, wiary w swoje siły i możliwości.

(rylit)



Fot. Rylit

Jelonka.com

STAWKA 29 GR. NIE DOTYCZY PLAY.
SZCZEGÓŁY W REGULAMINIE PROMOCJI.

RARKA Plusa

EDYCJA LIMITOWANA

CZYLI

29
GR/MIN

DO WSZYSTKICH



Salon Firmowy PLUS
Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 19-21
tel. 647 29 10

Ćwierć wieku w celi za śmierć sąsiada



Mateusz C. na ławie oskarżonych.

Osiemnastolatek ze Starej Kamienicy, który 6 marca tego roku dla dwóch tysięcy złotych zabił swojego sąsiada metalowym prętem, usłyszał wyrok: 25 lat pozbawienia wolności. Mateusz C. twierdził, że zabił, bo przyłapany na kradzieży przestraszył się konsekwencji. Wyrok nie jest prawomocny.

Ostatnia rozprawa, podczas której zapadł wyrok w sprawie zabójcy, Mateusza C. ze Starej Kamienicy, trwała w minionym tygodniu ponad trzy godziny. Na

co więcej ze szczególnym okrucieństwem pastwić się nad swoją ofiarą.

- Zadał z mordowanemu pięć ciosów metalowym prętem, po

MATEUSZ C. ZADAŁ OFIERZE PIĘĆ CIOSÓW METALOWYM PRĘTEM, PO PIERWSZYM Z NICH MĘCZYŻNA PROSIŁ, BY OPRAWCA GO ZOSTAWIŁ... KAT NIE POSŁUCHAŁ

początek przesłuchano biegłego z zakresu medycyny sądowej. Zadano mu pytania dotyczące m.in. siły uderzenia łomem w głowę zamordowanego. Biegły uznał, że cztery z pięciu uderzeń w szczyt głowy było zadane z dużą siłą w granicach 4 - 5 punktów w pięciopunktowej skali.

Oskarżyciel Radosław Magazowski i mecenas Waclaw Majewski reprezentujący oskarżyciela posiłkowego dowodzili, że sprawca działał w zamiarze bezpośrednim,

pierwszym z nich mężczyzna upadł i prosił by ten go zostawił. Zabójca jednak z zimną krwią zadaje poszkodowanemu kolejne ciosy. Co prawda, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego pojęcie szczególnego okrucieństwa zniknęło z kodeksu, niemniej zachowanie sprawcy z pewnością będzie miało wpływ na ocenę sądu - mówił mecenas Waclaw Majewski tuż przed ogłoszeniem wyroku.

- Szczególnie przerażające jest to, że do tej pory mieliśmy

do czynienia z młodocianym złodziejaskiem „odsiadującym” karę w zakładzie poprawczym i nagle idzie z tym złodziejstwem i zabija człowieka. Faktem jest, że zabójca nie szedł po to by zabić, zakładał że nikogo nie ma w domu. Kiedy zostaje jednak na tym złodziejstwie złapany dokonuje zimnej kalkulacji - co będzie jak mnie złapie policja, pójdę siedzieć. Za kradzieże dostałby on około roku, jednak nie bierze tego pod uwagę i zabija - podkreślił adw. Majewski.

Obrońca zbyt wielkiego pola do działania nie miała. Wszelkie okoliczności działania sprawcy świadczyły przeciwko niemu. Mecenas Edyta Wojtarek-Kuczyńska, obrońca z urzędu, wniosła o powołanie biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii, który miałby dokonać oceny interpretacji intelektu oskarżonego, z zakresu zdolności przewidywania oraz określić na ile sprawność intelektualna oskarżonego jest poniżej średniej. Sąd jednak nie przychylił się do tych wniosków.

Po wygłoszeniu mów stron

zapadł jeszcze nieprawomocny wyrok: dwadzieścia pięć lat pozbawienia wolności z zaliczeniem na poczet kary tymczasowego aresztu.

Angelika Grzywacz



Radosław Magazowski oskarżony przestępcę o zabójstwo i zażądał 25 lat więzienia.

Fot. Angella

Historia jednej zbrodni

Mateusz C. ze Starej Kamienicy wychowywał się bez troski rodziców, którzy pili wódkę i przyzwalał na przestępcze życie syna. Ten nie chciał się uczyć i kradł. Wielokrotnie notowany przez policję był częstym „gościem” w sądzie. W kwietniu 2008 roku skierowano go na resocjalizację, do ośrodka szkolno-wychowawczego w Walimiu, gdzie przez krótki czas rokował, że zmieni się na lepsze. Zaczął odbudowywać zaufanie opiekunów ośrodka, którzy co trzy - cztery tygodnie wypuszczali go na przepustki do domu. Właśnie podczas ostatniej z nich, Mateusz przyjechał do rodzinnej miejscowości na dwa dni. 6 marca spotkał kolegę Sławka, od którego pożyczył pieniądze na alkohol. Kupił sobie dwa wina i wypił je. Kiedy skończył się alkohol i pieniądze, poszedł do domu pana Józefa, który mieszkał samotnie i uchodził za osobę zamożną. Włamał się przez dziurę w ścianie, przez którą dostał się na piętro. Kiedy nadszedł właściciel, zabójca podniósł łom, który w związku z prowadzonym w pomieszczeniu remontem, leżał na ziemi, i schował się za drzwiami. Wchodzącemu właścicielowi zabójca zadał co najmniej pięć ciosów w głowę. Następnie schował łom w jeden z szafek i nie sprawdzając czy właściciel żyje, szedł na parter do kuchni i pokoiów. Spłądował mieszkanie, z którego ukradł laptopa z modemem internetowym, telefon komórkowy, aparat fotograficzny, lornetkę i torbę turystyczną o łącznej wartości 1820 złotych. Wszystko spakował do podróźnej torby i wyszedł frontowymi drzwiami. Następnie udał się do stodoły swoich rodziców, gdzie schował łup i zasnął. Kiedy się przebudził poszedł na wioskę i zadzwonił ze skradzionego telefonu do wujka. Niedługo później zatrzymała go policja. Sprawca przyznał się do winy.

Manko w mięsny

Pocięty na kawałki papier toaletowy zamiast banknotów Narodowego Banku Polskiego znalazła w kopercie z utargiem właścicielka sklepu mięsnego w Szklarskiej Porębie.

Pieniądze ukradła ekspedientka. Policjanci zatrzymali złodziejkę w domu. W jej torebce znaleźli kilkanaście banknotów po 50 zł, łącznie 1400 zł. - Była to część skradzionego utargu, brakującą kwotę kobieta przeznaczyła na własne wydatki. Przyznała się do kradzieży oraz zamiany pieniędzy

na papier toaletowy - poinformowała podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji. Kobieta odpowie za kradzież. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(tejo)

Wypadek po kieliszku?

Zwłoki 57-letniego mężczyzny znaleziono w minioną środę w Czernicy blisko Dziwizowa. Martwego człowieka zauważyły dzieci. Na miejsce przybyła grupa dochodzeniowa policji oraz prokurator z Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze. Jeszcze nie są znane przyczyny zgonu. Wszystko wyjaśni

się po autopsji.

Jak mówi podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji, nie jest wykluczone, że mężczyzna uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Potknął się i spadł do rzeki, bo - co jest prawdopodobne - był pijany.

(tejo)

Auto za yorka

W minioną środę (21 października) sprzed domu w okolicach Wzgórza Partyzantów zaginęła Pepitka, suczka rasy york. Dla właścicielki zwierzę było jak członek rodziny, dlatego za jego znalezienie kobieta wyznaczyła nagrodę, fiata cinquecento lub gotówkę. Suczka była u obecnej właścicielki od 13 lat. W minioną środę po wyjściu na podwórko przed domem, ślad po niej zaginął.

Kto ma jakiegokolwiek informacje na temat miejsca, gdzie przebywa pies, proszony jest o kontakt z właścicielem pod numerem telefonu 504 410 453.

(Angela)



Fot. Archiwum

NA EKRANACH I NA ŁAMACH

Za a nawet przeciw



Zaczęła się nieoficjalna kampania wyborcza do samorządu. A ja jestem naprawdę poruszony. Czemu tak się dzieje? Otóż wystarczy popatrzeć na to, jakie emocje wiążą się z szeroko przez nas opisywaną na łamach Jelonki sprawą budowy południowej obwodnicy miasta. Z jednej strony rządzący prezydent chce koniecznie pochwalić się sukcesami i będzie forsował swoje pomysły niezależnie od ich opłacalności i realności ich wykonania.

Z drugie strony opozycja i poszczególni radni chcą zająć wygodne dla siebie krytyczne stanowisko wobec wszystkiego co robi szef miasta i jego ekipa. Czy oponenci zablokują wszystko, z czym przyjdzie się do nich na obrady rady? Zaprosiłem do dyskusji w programie Grażynę Malczuk z SLD, Miłosza Sajnoga, szefa koła Dolny Śląsk XXI oraz Ireneusz Łojka z Prawa i Sprawiedliwości, aby spróbowali wyjaśnić, dlaczego w miniony wtorek nie dali zgody prezydentowi na sfinansowanie części wspomnianej inwestycji.

Oczywiście wszyscy radni są za budową. I na tym kończy się zgoda. Każdy ma już inne pomysły, jak to zrobić. Jednak my jako obywatele wybieramy radnych po to, aby swoją pracą potrafili rozstrzygać tego typu spory. Niestety, obawiam się, że Jelenie Góra zostanie bez nowej drogi i nie skorzysta z dofinansowania z Unii Europejskiej. Zdaję sobie sprawę, że warunki finansowe kredytu są bardzo trudne, ale rozumiem także, iż ktoś, kto to proponuje, bierze też odpowiedzialność za finanse naszego miasta i nie forsuje rozwiązań nie-

pewnych czy groźnych dla płynności finansowej Jeleniej Góry.

Zastanawiam się czasem tylko, czy nie było by taniej wysłać radnych i urzędników do budowy dróg. Jeśli ich prywatne interesy polityczne i krótkowzroczna polityka od wyborów do wyborów przesłaniają im dobro miasta i obywateli, to ja dziękuję za taką demokrację. W polityce liczą się nie intencje, nawet te najlepsze i najszlachetniejsze, ale efekty. A w Jeleniej Górze jest ich na razie brak. Zobaczmy, co wyborcy zrobią z takim montażem rzeczywistości.

Ale są też na szczęście pozytywne przykłady dobrej pracy. W tym tygodniu w Dialogach gościłem miejskiego rzecznika praw konsumenta Jadwigę Reder-Sadowską, która rzeczowo i fachowo stoi na straży, aby nam - jako konsumentom - nie działa się krzywda.

Zapraszam do obejrzenia obydwu programów na łamach www.jelonka.com

Wask Wiktor Marconi

RYTM TYGODNIA**Gimnazjaliści o historii**

Wystawę o postawach Polaków przed rozbiorem Polski przygotowali trzecioklasiści z Gimnazjum przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1. Otwarcie tej ekspozycji przewidziano na dziś (26 X) na godz. 10 w gmachu ILO im. Żeromskiego przy ul. Kochanowskiego.

Blżej Europy pod Śnieżką

Polsko-niemiecko-ukraiński Kongres Samorządów Lokalnych „Blżej siebie- blżej Europy” rozpocznie się dziś, 26 X, w Hotelu „Skalny” w Karpaczu. Obecność zapowiedzieli Elżbieta Bieńkowska, minister rozwoju regionalnego, prof. Danuta Hübner, przewodnicząca komisji rozwoju regionalnego Parlamentu Europejskiego oraz prof. Jerzy Regulski, były senator i Honorowy Obywatel Jeleniej Góry.

Dla nas niewiele

Tylko pojedyncze inwestycje, realizowane w najbliższym czasie przez jeleniogórskie firmy będą finansowane z funduszy z Unii Europejskiej. 10.3191.884,77 złotych bezzwrotnych dotacji trafi głównie do przedsiębiorców z powiatu wrocławskiego i powiatu swidnickiego. W wnioskach złożonych przez rodzimych przedsiębiorców było za dużo błędów formalnych.

Wzorowa informacja

Laureatem piątej edycji konkursu na Najlepsze Centrum Informacji Turystycznej w Polsce została w swojej kategorii placówka ze Szklarskiej Poręby. Konkurs zorganizowała Polska Organizacja Turystyczna. Szklarskoporebskie IT wyprzedziło m.in. takie miasta jak Szczyrk (II miejsce) i Węgorzewo (III miejsce) – informuje kierowniczka placówki Grażyna Biedermann.

Kłopoty policjanta

Funkcjonariusz policji po służbie jadąc swoim prywatnym autem w Janowicach Wielkich uderzył w zaparkowany pojazd. Kierowca miał ponad trzy promile alkoholu. Komendant miejski policji w Jeleniej Górze niezwłocznie zawiesił funkcjonariusza w czynnościach służbowych. Wszczęto również wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Teraz, oprócz odpowiedzialności karnej, funkcjonariuszowi grozi również zwolnienie z pracy.

Hołd nieobecny

W najbliższą niedzielę (1 listopada) mieszkańcy odwiedzą groby swoich bliskich i zapalą na nich znicze. Wielu zapomina, że o zmarłych trzeba pamiętać przez cały rok, nie tylko od święta. Widać to po zarosniętych mogiłach, zwiędniętych od miesięcy kwiatach, liściach, które znikają tuż przed dniem Wszystkich Świętych.

Coraz większy ruch panuje na cmentarzach. Bliscy zmarłych porządkują groby, także te zaniebane. Są jednak mogiły, o które nie ma kto zadbać. Co roku akcją sprzątanego grobów organizują harcerze. Jest co sprzątać: na obydwu nekropoliach przy ulicy Sudeckiej w fatalnym stanie jest około 10 procent nagrobków.

– Grób należy do rodziny osoby zmarłej – przypomina tymczasem Michał Kasztelan, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. – To rodzina wykupuje miejsce do pochówku, do którego ma prawo przez dwadzieścia lat.

Przez ten czas ma również obowiązek utrzymania go w czystości, jak również posprzątania przestrzeni między grobami – dodaje.

Nieporządek stał się widoczny, bo – jak podkreśla prezes Kasztelan – wielu młodych ludzi wyjechało za granicę, a starsi nie mają już siły sprzątać. – My do tych grobów nawet nie mamy prawa, ktoś mógłby nas później oskarżyć,



Przed główną bramą cmentarza komunalnego. Piątek, 23 X, godz. 14. 40

DEPTANIE UMARŁYCH – O NIEISTNIEJĄCYM CMENARZU PRZY KOŚCIELE ŁASKI PRZECZYTAJ NA STRONIE 15

że razem z chwastami wyrwaliśmy jakieś kwiaty czy krzewy. Nie mamy też możliwości wyciągnięcia konsekwencji wobec ludzi, którzy nie sprzątają. Nie możemy ich karać – podkreśla szef MPGK. Rozwiązaniem dla osób, którzy nie mają czasu na sprzą-

tanie mogił swoich bliskich, lub mieszkają zbyt daleko by regularnie je odwiedzać, są firmy oferujące sprzątanie grobów, w tym MPGK. Koszt całorocznej opieki nad mogiłą, łącznie z zapaleniem zniczy to około 300 złotych. Za wykonanie zlecenia gruntownego posprzątania nagrobka zapłacimy około 100 – 200 złotych. Na cmentarzu nie brak chętnych, którzy wykonują takie usługi. W listopadzie zarabiają nawet do tysiąca złotych.

(Angela)

NA CMENARZ AUTOBUSEM

Wybierając się na cmentarz autobusami miejskimi warto pamiętać o zmianach w tym dniu w rozkładzie jazdy. W niedzielę, 1 listopada, autobusy linii nr 1 będą kursować według rozkładu jazdy obowiązującego w niedziele. W Jeleniej Górze, na odcinku Podchorążych – Orzeszkowej, w godz. 11:00 – 15:30 będą kursowały dodatkowe dwa autobusy. Autobusy linii nr 12 kursują wg rozkładu jazdy obowiązującego w dni robocze, z pominięciem przystanków TESCO, Staffa i Nowowiejska. Wszystkie kursy będą kończyły i rozpoczynały swój bieg na przystanku „Czaroleska” przy ul. Sudeckiej. Autobusy linii nr 15 będą kursowały wg rozkładu jazdy obowiązującego w soboty. Na linii nr 16 w godzinach 11:00 – 15:30 będzie kursował

jeden autobus wg rozkładu jazdy obowiązującego w soboty. Rozkłady jazdy autobusów pozostałych linii w dniu 1.11.2009 r. nie ulegają zmianom. Pojawi się natomiast linia sezonowa: „Zabobrze – Nowy Cmentarz”, na której od godziny 8:00 wahadłowo będzie kursowało 6 autobusów ze średnią częstotliwością co 10 minut, a odjazd będzie sterowany przez pracowników Nadzoru Ruchu. Trasa przejazdu to Kiepur („Malczyńskiego”, „ZUS”) – Bacewicz-Ogińskiego – „Rondo” Różyckiego – Drzymały – Osiedle Robotnicze – Podwale – Bankowa – Matejki

– Sudecka „Nowy Cmentarz” – Sudecka „Czaroleska” (pętla). Skorzystań z linii sezonowej pasażerowie będą mogli wyłącznie po okazaniu uprawnienia do przejazdu bezpłatnego, biletu miesięcznego, skasowaniu biletu jednorazowego bądź po zakupieniu biletu u kierowcy.



Chryzantemy złociste

Rozpoczęła się gorączka zakupów nagrobnych stroików, wierzchołków, kolorowych zniczy. Sklepowe półki wypełnione są nimi po brzegi. Co wybrać? Znicze szklane czy plastikowe, z ornamentami czy bez ozdobić? Ceny nie zmieniły się znacząco z stosunku do roku ubiegłego. Dla przykładu, mała doniczka z chryzantemami kosztuje około 6 złotych. Bardziej okazałe – nawet 20 złotych. Na stoiskach przed cmentarzem można znaleźć produkty na każdą kieszeń.

W RAZIE POŻARU TRAGEDIA GOTOWA

Czwartkowe ćwiczenia strażaków w przedszkolu specjalnym przy ulicy Grottera pokazały, jakie zagrożenie stwarzają kierowcy, którzy nie zwracają uwagi na zakaz zatrzymywania się i postoju na tej ulicy i blokują samochodami drogę ewakuacyjną.

Akcja ewakuacyjna i alarm pożarowy miały miejsce w miniony czwartek (22 X) przed południem w Zespole Szkół i Placówek Specjalnych przy ulicy Grottera. W zaaranżowanym scenariuszu ogień wybuchł na strychu budynku. Rolą pracowników placówki była ewakuacja dzieci. Zadanie nie należało do najłatwiejszych, ponieważ część uczniów porusza się

na wózku inwalidzkim, większość posiada znaczny stopień niepełnosprawności.

Największy problem pojawił się na ulicy Grottera, gdzie jest zakaz zatrzymywania się i postoju, a mimo to stały tam samochody. – Drabina nie mogła podjechać na odpowiednią odległość, musieliśmy ustawić ją na środku jezdni i nie dostała do kondygnacji, gdzie uwię-

zieni byli ludzie – mówi starszy kapitan Mieczysław Stelmach, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze. Gdyby ogień pojawił się realnie, nie zdołalibyśmy uratować uwięzionych i doszłoby do tragedii.

Jak zapowiada Mieczysław Stelmach, by do takich sytuacji nie dopuścić, straż pożarna oficjalnie wystąpi do policji i straży miej-



skiej o dopilnowanie, by kierowcy przestrzegali ustawionego oznakowania. Do blokowania drogi ewakuacyjnej dochodzi tu bowiem nągninnie. Dzisiaj jeden z samo-

chodów zablokował wjazd główną bramą stojąc na środku wjazdu.

(Angela/Ania)

ZAPAL ZNICZ PAMIĘCI**Alicja Czerniawska**

Alusia lub Alunia, tak mówili na nią znajomi i przyjaciele. A tych znajomych i przyjaciół nie tylko wśród rówieśników miała mnóstwo dzięki swojej pogodnej naturze, zaangażowaniu i przekonaniu, że w życiu najważniejsze są sprawiedliwość oraz dobro. Była taką małą królewną, która chciała zbawić cały świat. 13-latką zginęła tragicznie w lutym tego roku.

**Stefan Strahl**

Bez niego nie byłoby Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, którą współtworzył i przez długie lata prowadził. Nie byłoby Filharmonii Dolnośląskiej, której podwaliny – Jeleniogórską Orkiestrę Symfoniczną – stworzył. I którą przez wiele lat zarządzał jako dyrektor artystyczny i dyrygent. Nie byłoby kilku pokoleń muzyków. Pozostanie trwałą postacią w pantheonie jeleniogórzan, o których zapomnieć nie sposób. Zmarł po długiej chorobie w kwietniu tego roku.

**Teofil Ligęza vel Ozimek**

Nestor turystyki jeleniogórskiej. Człowiek, który swoje życie poświęcił wychowaniu młodzieży, turystyce i krajoznawstwu. Pedagog, wychowawca kilku pokoleń uczniów i turystów, piechur, społecznik, znamienity krajoznawca, obdarzony doskonałą pamięcią do ostatnich dni. Inicjator popularnych wycieczek niedzielnych dla mieszkańców regionu z cyklu Rajd na Raty”. Zmarł 20 kwietnia 2009 roku.

**Łukasz Pietrzak**

– Oj Łukaszu, nasz gigant! – te słowa zawarł w wierszu dedykowanym znanemu gitarzyście i niezapomnianemu pedagogowi Kazimierz Pichlak, poeta i lekarz. W wersach „Łukasz gra chórom i anielicom, różne tangai Bóg wi co”, a szkoła im. Gańczyk musi się wzięć w garść, choć po Łukaszu pozostała ta „cholerna pustka”. Ale świadomość, że kiedyś Go spotkamy może niekoniecznie jutro, dodaje nam wszystkim wiary, nadziei i otuchy. Zginął w tragicznych okolicznościach w maju tego roku.

Ćwiczenia na obiektach prowadzone są co najmniej raz na dwa lata, a ze względu na specyfikę tej placówki, strażacy prowadzą ćwiczenia częściej. Udział w akcji wzięli pięć jednostek, dwa samochody gaśnicze, dwa ze sprzętem wysokościowym drabiną i podnośnikiem oraz samochód operacyjny dowódcy jednostki. Podobne ćwiczenia odbywają się w placówkach w Janowicach Wielkich oraz w Miłkowie, gdzie również przebywają osoby niepełnosprawne. W miniony wtorek strażacy ćwiczyli w siedzibie MOPS przy ul. Jana Pawła II.

MAŁA JELENIA GÓRA Z TRZY I PÓŁ MILIONOWYM KOLOSEM

Bratamy się z Chinami

Jelenia Góra podjęła pierwszy krok w ramach współpracy z chińskim miastem Changzhou. W miniony piątek ratusz odwiedziła oficjalna delegacja nowego partnera. Gości przyjął prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski. Podpisano list intencyjny o wzajemnej współpracy.

Na spotkaniu z władzami miasta pojawili się Chen Weichang, wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Changzhou, Zhang Shuirong sekretarz generalny miejskiej rady narodowej Ji Chunlei, zastępca dyrektora departamentu rady, Zhaoyi, wiceszef miejskiego biura ds. handlu, Hang Jinrong zastępca dyrektora miejskiego biura spraw obywatelskich oraz Gao Guojin, zastępca szefa wydziału ds. kontaktów międzynarodowych w Changzhou.

Ze strony polskiej w spotkaniu – oprócz prezydenta Obrębalskiego

Góry reprezentował zastępca przewodniczącego Józef Zabrzeński.

List



intencyjny był wyra-

mieszkańców poprzez wspólną promocję miast. W planach jest również wymiana zespołów kulturowych i sportowych organizowanie stowarzyszeń i nawiązywanie kontaktów partnerskich.

Ma to być podstawą stworzenia warunków do nawiązania współpracy gospodarczej



Marek Obrębalski i Chen Weichang podpisują list intencyjny

wziął udział jego zastępca Jerzy Lenard, a także sekretarz miasta Agata Żmijewska, skarbnik Janina Nadolska i naczelniczka wydziału architektury i urbanistyki Magdalena Kwasiuk. Radę Miasta Jeleniej

zemu woli współpracy, która ma być realizowana poprzez wzajemne poznanie historii, kultury i obyczajów obydwu miast, tworzenie przyjaznej atmosfery i warunków do wzajemnego poznawania się

na - szych regionów poprzez prezentację i promocję firm. Chińczycy chcą też wymieniać się z Jelenią Górą doświadczeniami na temat funkcjonowania samorządów w obydwu krajach. Kolejnym krokiem w ramach współpracy ma być podpisanie umowy partnerskiej, w której pojawią się konkretne działania. Kiedy? Tego jednak jeszcze nie wiadomo.

Zarówno Jelenia Góra, jak i Changzhou są miastami otwar-

tymi i pełnymi życia. – Wielkie serca mają ten sam umysł – mówił jeden z przedstawicieli



Stanisław Dąbrowski i tłumacz strony chińskiej

Ciężka dola tłumaczy

Rozmowy prowadzone były w trzech językach poprzez podwójne tłumaczenie. Na angielski przekładał Stanisław Dąbrowski, znany wielu podróżnik, przewodnik i tłumacz. Jego słowa tłumacz gości przekazywał im po chińsku. Ci odpowiadali w swoim ojczystym języku, było to tłumaczone na angielski, a potem – przez St. Dąbrowskiego – na polski. Żaden z obecnych samorządowców – czy to przez protokół, czy niewiedzę – nie błysnął znajomością angielszczyzny.

Chin. A skąd pomysł na nawiązanie współpracy z chińskim miastem Changzhou? Jelenia Góra w minionym roku była zaprezentowana w Changzhou przez delegację PM Poland, gdyż otwierany tam był jeden z większych zakładów produkujących maszyny papiernicze – tłumaczył Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry.

– Po tej wizycie przedstawicieli PM Poland przesłano nam propozycję współpracy z Konsulatu Generalnego Polski z Szanghaju informującą, że

Changzhou chciałoby współpracować z Jelenią Górą – przystaliśmy na to – dodał prezydent miasta. Obecnie Changzhou podpisało już umowy partnerskie z 12 miastami w 11 krajach na świecie, m.in. we

Włoszech, Holandii, Finlandii czy w Stanach Zjednoczonych. W Polsce Jelenia Góra będzie pierwszym miastem partnerskim.

Angelika Grzywacz

Kolos w oddali

Jelenia Góra to przy Changzhou mała wioska. W chińskim mieście żyje trzy i pół miliona mieszkańców. Jest prężnym ośrodkiem, do którego można dojechać czterema autostradami. Są linie nowoczesnej kolei, a miasto, które istnieje od ponad dwóch tysięcy lat, leży nad głównym kanałem łączącym je ze stolicą Chin, Pekinem. Obok meksykańskiej Tequili i amerykańskiego Taylor to jeden z najbardziej oddalonych partnerów stolicy Karkonoszy –

Nowe życie starego klasztoru

Jelenia Góra pozyskała 11,5 mln zł na remont i modernizację budynku przyklasztornego w Cieplicach. Powstanie tam siedziba dla CCK Przystań Twórcza, a z Parku Norweskiego zostanie przeniesione Muzeum Przyrodnicze.

Projekt przeszedł pozytywnie weryfikację formalną w sierpniu i przyznanie pieniędzy było już tylko formalnością. W minionym tygodniu oficjalnie ogłoszono, że Jelenia Góra dostanie 11,5 mln zł., które mają zostać przeznaczone na zagospodarowanie kompleksów pocysterskich (kościół św. Jana Chrzyciela i budynku przyklasztornego). Miasto chce tam zlokalizować Muzeum Przyrodnicze, punkt informacji turystycznej i Cieplickie Centrum Kultury. – To znacznie korzystniejsza lokalizacja, bliżej centrum Cieplic. Powierzchnia pomieszczeń pozwoli na ekspozycję zamkniętych do tej pory w magazynach eksponatów muzealnych, na

które nie ma miejsca w Pawilonie Norweskim – mówi Stanisław Firszt, dyrektor MP. Stuletnia dotychczasowa siedziba placówki ma zostać wystawiona na sprzedaż.

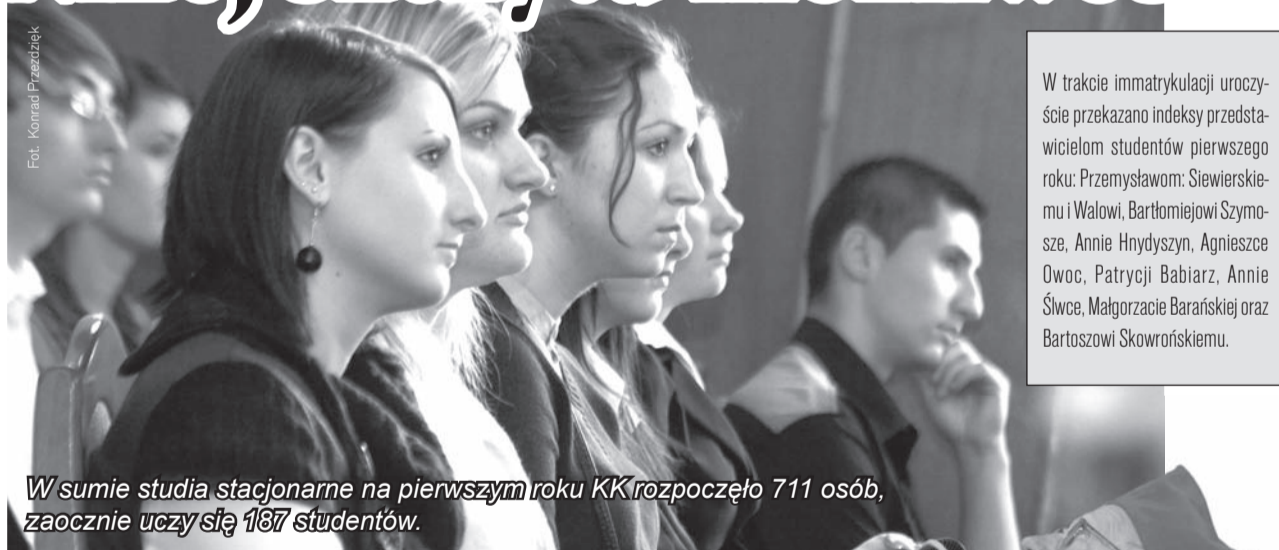
Budynek ma zostać wyremontowany i przystosowany na potrzeby tych placówek. Pojawił się też pomysł umieszczenia w tym budynku filii Książnicy Karkonoskiej, która obecnie mieści się na Placu Piastowskim. Wyremontowany ma być również sam kościół Jana Chrzyciela, na którym pojawi się nowa elewacja. Przeprowadzona zostanie konserwacja dzwonnicy i plebanii.

(Angela/tejo)

Parkingi i info-kioski

Jelenia Góra stara się również o dofinansowanie na realizację południowo – zachodniego szlaku cysterskiego, który zakłada powstanie dwóch parkingów w Cieplicach, infokiosków zlokalizowanych w różnych częściach miasta oraz szalek przy parkingach i oznakowania drogowego. Szacowana wartość tego zadania to z kolei 3200 tys. zł, możliwe dofinansowanie to 85 procent tej kwoty. Projekt realizowany jest w formie partnerstwa z 17 innymi gminami i województwami. Jeśli jeden z partnerów się wyłame i nie spełni wymaganych warunków, zamierzenia legną w gruzach.

Nizej szczytu możliwości



W sumie studia stacjonarne na pierwszym roku KK rozpoczęło 711 osób, zaocznie uczy się 187 studentów.

– Stworzyliśmy więcej szans studiowania, ale nie udało się przeprowadzić odpowiedniego naboru – mówił podczas uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego prof. Henryk Gradkowski, rektor Kolegium Karkonoskiego, jedynej autonomicznej wyższej uczelni w Jeleniej Górze.

Wśród największych kłopotów przy rekrutacji rektor Kolegium Karkonoskiego wymienił spadek zainteresowania studiami niestacjonarnymi i kierunkami filologicznymi. Prof. Gradkowski zaznaczył też, że daje się odczuć konkurencję otoczenia wyższych uczelni. Narzekał również na brak poparcia w mediach lokalnych.

Jednak mimo kłopotów uczelnia działa prężnie. Rozwija młodą

kadre naukową, inwestuje, otwiera nowe kierunki – w tym dziennikarstwo, zarządzanie i inżynieria produkcji oraz historia z archiwistyką. Wspiera także Karkonoski Uniwersytet Trzeciego Wieku cieszący się niesłabnącą popularnością wśród starszych słuchaczy. Medal Zasłużonego dla KK odebrał europoseł Piotr Borys. Uroczystość odbyła się 19 października.

(tejo)



Profesor Henryk Gradkowski, rektor Kolegium Karkonoskiego.

W trakcie immatrykulacji uroczystości przekazano indeksy przedstawicielom studentów pierwszego roku: Przemysławom: Siewierskiemu i Walowi, Bartłomiejowi Szymosze, Annie Hnydyszyn, Agnieszce Owoc, Patrycji Babiarz, Annie Ślwo, Małgorzacie Barańskiej oraz Bartoszowi Skowrońskiemu.

ZA OBWODNICĄ

Jerzy Bigus, zastępca dyrektora MZDiM

To nieprawda, że fundujemy Jelenię Górę drogą droższą od autostrady, jak już słyszałem. Na ten kosztorys składają się przede wszystkim roboty mostowe i ziemne. Najpierw węzeł Grabarów, gdzie do dzisiaj straszą niedokończone nasypy. Tam już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku miała być wybudowana estakada. Te nasypy trzeba rozebrać, usypać je od nowa i utwardzić. Następnie wybudować jedno-prześlowy wiadukt, zjazdy i wjazdy. Następnie most nad Bobrem. Ten który jest teraz, będzie wybudowany od nowa, a obok będzie drugi, most po którym biec będzie drugie pasmo obwodnicy. Tylko to miejsce kosztować ma 44,5 miliona złotych, w tym 40 milionów to roboty ziemne i mostowe.

Dwupasmówka skończy się przed salonem Opla i dalej samochody jadą szeroką w tym miejscu ulicą Wincentego Pola. Jadący obwodnicą skręcać będą w lewo w ulicę Podgórną, gdzie już wywieszono ludzi i wszystko jest przygotowane do wyburzenia. Tam praktycznie będzie się zaczynał wjazd na wiadukt i most nad torami, który kończyć się będzie na ulicy Krakowskiej w miejscu, gdzie są przyczółki rozebranej w latach 60. przeprawy. Potem dwupasmowa jezdnia do ulicy Sudeckiej, obok ogrodzenia dawnej jednostki wojskowej. Ten etap kosztować ma 56,6 miliona złotych, z tego tylko 18 milionów na wybudowanie dwóch kilometrów drogi. Reszta tej kwoty to wartość estakady i robót ziemnych. Do tego trzeba doliczyć koszty odwodnienia warte 6,8 miliona złotych, 2,4 miliona na oświetlenie. Przełożenie gazociągu i wszystkich linii energetycznych po drodze kosztować będzie aż 9,2 miliona złotych. Stąd kwota 119,5 miliona złotych. Wartość rzeczywista może być dużo niższa, bo tak teraz wyglądają przetargi na prace drogowe.

Ten odcinek to pierwszy etap prawdziwej obwodnicy miasta, która od Sudeckiej poprowadzi obok Czarnego, przetrnie ulicę Wolności, rzekę Kamienną, torry i wyjdzie na Spółdzielczej obok salonu Fiata. Teraz jej nie zrobimy, ale jak teraz zrezygnujemy to miasto będzie się dusiło od samochodów, a szanse na rozładowanie toku będą mniejsze niż teraz. Mówi się, że lepiej wybudować estakadę nad Grunwaldzką, ale nikt nie zmierzył jakie tam są spadki, jak należałoby poprowadzić jezdnie, wiem, że to byłoby bardzo trudne do wykonania i za ile i jak w końcu będą jeździły samochody w czasie budowy. Cały ruch przez Podwałę? Pierwszy etap obwodnicy to początek prawdziwego obciążenia miasta. Jak powstanie cała obwodnica, na znaczeniu straci tak teraz obciążona Jana Pawła II. Nie należy też zapominać, że nowa droga udostępni na inwestycje duże obszary, teraz leżące odłogiem. Miastu już teraz brakuje nowych terenów pod budownictwo, usługi, działalność gospodarczą.

Czy czeka nas paraliż w korkach i plucie sobie w brodę za zmarnowanie milionów złotych na inwestycję, która miałaby zapewnić miastu przepustowość komunikacyjną? Nieistniejąca jeszcze obwodnica południowa zamiast połączyć jeleniogórzan, podzieliła ich w minionym tygodniu na dwa skaczące sobie do gardeł obozy. Wszystki za sprawą radnych, którzy nie zgodzili się, aby miasto w tak dużym procencie dofinansowało budowę drogi.

Wyraży zaniepokojenia lokalnych polityków z partii rządzącej, listy otwarte i setki komentarzy internautów i ludzi w mieście: tak wielkiej debaty publicznej chyba jeszcze nie było. Wtorkowe wotum separaturne rady miejskiej, która powiedziała „nie” prezydentowi Markowi Obrębskiemu na zawarcie umowy z urzędem marszałkowskim o dofinansowaniu obwodnicy południowej środkami z Regionalnego Programu Operacyjnego, uświadomiło jeleniogórzanom sens lub bezsens budowy tego traktu. Zaczęto zadawać sobie pytanie: czy droga okalająca miasto jest rzeczywiście potrzebna, skoro jest kłopot, aby tu szybko i sprawnie dojechać?

Jezyczek u wagi

Do przyjęcia uchwały potrzebna była zgoda połowy obecnych radnych. Za głosował cały klub radnych PO, Zofia Czernow i trzech radnych Lewicy, Józef Sarzyński, Józef Kusiak i Zbigniew Ładziński. Dwóch radnych Lewicy, Cezary Wiklik i Jerzy Pleskot wstrzymali się od głosu, tak jak cały klub Jelenia Góra XXI i klub Prawa i Sprawiedliwości. O wyniku zadecydował głos radnej Grażyny Malczuk, która jako jedyna była przeciw przyjęciu uchwały.

Nie byłam przeciwko budowie obwodnicy południowej, która na pewno jest potrzebna miastu – wyjaśniała Grażyna Malczuk – ale przeciwko takiej jej realizacji jaką przedstawił pan prezydent, czyli finansowaniu jej z budżetu miasta w ponad 60 procentach. W dodatku w piątek usłyszeliśmy co innego, na sesji, prezydent i dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Czesław Wandzel – z rozstrzygniętych już decyzji, żądał od radnych głosowania we wtorek i w dodatku on i jego ludzie mówili o ważnym inwestycje, będą to z dużo większym pożytkiem dla mieszkańców miasta. Sądzę, że prezydent jeszcze nie odpuścił, bo tutaj jest do wzięcia 46 milionów złotych. Ale rachunek jest prosty, 46 dostajemy, a prawie 40 wydajemy na odsetki. Nie warto – przekonuje radna lewicy.

Według wniosku jaki trafił do marszałka, miasto ma zaciągnąć dług w wysokości 75 milionów złotych. Odsetki od tej kwoty jakie miasto będzie musiało zapłacić to 40 milionów. Wartość inwestycji to 119 milionów złotych za

Nadzwyczajnie

Czy prezydent zdecyduje się zwoływać nadzwyczajną sesję rady, która miałaby jeszcze raz głosować obwodnicę, okaże się wkrótce. Jednak jeśli nie zmieni się układ sił za i przeciw, to nawet obecność radnego Krzysztofa Czerkasowa, którego zabrakło we wtorek na sali obrad, nie pomoże przeforsować tej uchwały. Dopiero zmiana decyzji jednego z oponentów lub nieobecność któregoś z opozycyjnych radnych może przeważać szalę na sali obrad.



Jerzy Bigus pokazuje plany obwodnicy. Czy pozostaną one jedynie w papierowej formie?

wybudowanie ponad 2 kilometrów drogi, 260 metrowego wiaduktu i mostu nad Bobrem. Wkład unijnny to około 38,5 %, miasto musiałoby dołożyć pozostałe 61,5 procent.

Jak wiem, prezydent rozmawiał w urzędzie marszałkowskim, który zapewnił, że dostaniemy dofinansowanie w wysokości 50 procent wartości po przetargu – mówi dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Czesław Wandzel – z rozstrzygniętych już dużych inwestycji wiemy, że wygrywają oferty zapewniające około 80 procent kosztorysu inwestorskiego. Wiele realizuje się za jeszcze niższe kwoty, sięgające nawet 70 procent kosztorysu. Teraz jest dobry czas na oszczędne

NAWET JEŚLI OBWODNICA POWSTANIE, TO KŁOPOT Z SZYBKIM DOSTANIEM SIĘ DO MIASTA OD STRONY WROCŁAWIA CZY LEGNICY POZOSTANIE NIEROZWIĄZANY

budowanie i nie ma powodu, żeby u nas było inaczej – podkreśla szef miejskiego drogownictwa.

Ta dyskusja była przede wszystkim o modelu finansowania a nie o potrzebie samej inwestycji. Finansowanie jest niedopracowane i drogie. Prezydent przedstawił montaż finansowy w piątek, żądał od radnych głosowania we wtorek i w dodatku on i jego ludzie mówili o ważnej inwestycji, będą to z dużo większym pożytkiem dla mieszkańców miasta. Sądzę, że prezydent jeszcze nie odpuścił, bo tutaj jest do wzięcia 46 milionów złotych. Ale rachunek jest prosty, 46 dostajemy, a prawie 40 wydajemy na odsetki. Nie warto – przekonuje radna lewicy.

Według wniosku jaki trafił do marszałka, miasto ma zaciągnąć dług w wysokości 75 milionów złotych. Odsetki od tej kwoty jakie miasto będzie musiało zapłacić to 40 milionów. Wartość inwestycji to 119 milionów złotych za

Obwodnicą do piekła



Jelenia Góra jest zakorkowana na wielu ulicach, choćby na Wolności. Czy obwodnica udroźni ten trakt?

dać na udroźnienie skrzyżowania Grunwaldzkiej i Jana Pawła II – dodaje Sajnog i pyta: – Dlaczego nieobecni byli przedstawiciele gmin, które mają skorzystać z budowy obwodnicy, tak samo jak Jelenia Góra? Załatwić mieliśmy też ważny problem powiatu, a starosta Włodęga nawet nie ruszył palcem, żeby wesprzeć tę inwestycję

Wąskie gardła

W Jeleniej Górze mamy dwa wąskie gardła komunikacyjne. Maciejową i skrzyżowanie Jana Pawła II i Grunwaldzką. Tam będzie coraz gorzej, szczególnie jak powstanie galeria, pod którą właśnie otworzyliśmy plan zagospodarowania – argumentował z kolei szef klubu radnych PiS Ireneusz Łojek. – Myślę, że obwodnica południowa nie jest priorytetem. Te ponad siedemdziesiąt milionów złotych, które miasto miało wydać na obwodnicę, należy przeznaczyć na udroźnienie tych dwóch miejsc i będzie to z większym pożytkiem. Chociażby na estakadę nad Grunwaldzką, przebudowę Podwałę i nowy most nad Bobrem na Mostowej

Obwodnicy mocno broniła przewodnicząca komisji finansów, Zofia Czernow. Mówiła o tym, że decyzja będzie nieodwołalna, że ta kwota nie zagrazi stabilności budżetu miasta, który jeszcze będzie wstępnych obliczeń. Według mnie będzie to o wiele mniejsza kwota – przekonywała.

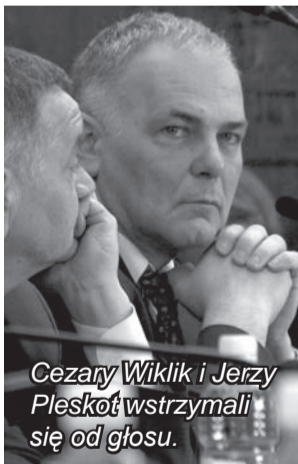
Również radny Wiesław Tomera przekonywał, że drogę należy wybudować i to jest wielka szansa dla Jeleniej Góry. Sekundował mu radny Józef Sarzyński.

To tylko fragment, który w całości będzie miał znaczenie regionalne. To dla nas niemałe korzyści. Przy drodze zawsze powstaje infrastruktura, zaczynają działać firmy, które przyniosą miastu dochód.

Mogę jedynie wyrazić wielkie oburzenie nad niezrozumieniem przez grupę radnych potrzeby rozwoju komunikacyjnego Jeleniej Góry. Na pewno poniosą odpowiedzialność, jeśli miasto nie dostanie pieniędzy unijnych. W środę miałem podpisać umowę na dofinansowanie w wysokości 46 milionów złotych. Przez tych radnych może to być niemożliwe – skarży się prezydent Jeleniej Góry, Marek Obrębski.

Będą negocjacje

Nazajutrz, w środę, prezydent



Cezary Wiklik i Jerzy Pleskot wstrzymali się od głosu.

pisemnie poprosił marszałka o przełożenie terminu podpisania umowy do 13 listopada. Co uda się uzyskać przez ten czas? Na pewno możliwość negocjacji z radnymi, którzy byli przeciw. Czy również możliwość uzyskania dodatkowego wsparcia we Wrocławiu? Z wycofania się Jeleniej Góry z tej inwestycji na pewno cieszyć się będą inne gminy dolnośląskie, których wnioski czekają na liście rezerwowej.

Marek Komorowski

OBWODNICA TAK, ALE...

Cezary Wiklik radny SLD

Nie jestem przeciwko obwodnicy, ale jest ona tylko fragmentem (bardzo ważnym) geografii inwestycyjnej miasta.

Jeśli obwodnica południowa ma zapobiegać potencjalnym korkom w centrum, to należy wcześniej przedstawić wiarygodny program, kosztorysy i harmonogramy przebudowy skrzyżowania ulic Jana Pawła II i Grunwaldzkiej, bo tam są już prawdziwe korki, nim jeszcze otworzyła się dla klientów Castorama.

Jeśli mamy wierzyć, że obwodnica nie przyczyni się do dalszego spadku (już i tak słabnącego) ruchu turystów, to należy przedstawić już teraz realny program promocji turystycznej, a w tym – wiarygodny projekt, harmonogram i kosztorysy rewitalizacji obszaru Młynówki.

Jeśli Pan Prezydent mówi, z przekonaniem w głosie, że „budżet Miasta wytrzyma obciążenie z tytułu kredytu na budowę obwodnicy”, to oczekujemy, że z równym przekonaniem powie, że wytrzyma też niezbędne remonty domów komunalnych, dachów, instalacji, czy też wdrożenie programu budownictwa mieszkaniowego, choćby w wymiarze socjalnym. Trzeba uczciwie powiedzieć, że obwodnica powstanie kosztem „czegoś”. Czego?

Jeśli przedstawiciele Platformy Obywatelskiej przypominają (i słusznie), że większe działania pod budowę obwodnicy zostały podjęte za czasów kierowania miastem przez SLD, to powinni też dodać, że wówczas: (1) właśnie m.in. przedstawiciele PO we władzach województwa dolnośląskiego zablokowali kredytowanie inwestycji, w dwuznacznych okolicznościach (2) udział miasta w jej budowie był nieporównanie niższy, niż teraz

Jeśli prezydent miasta i niektórzy członkowie klubu radnych PO grożą, że kwota 40 mln złotych, która może być przekazana miastu na budowę tej obwodnicy drugi raz do nas nie trafi, to powinni uczciwie powiedzieć, że kwota ta jest niewiele wyższa, niż odsetki (ok. 36 - 38 mln) od kredytu, który na tę budowę będzie musiało zaciągnąć miasto.

Jelenia Góra musi być atrakcyjna sama z siebie, inaczej grozi jej upadek. Nie można bezkrytycznie przeć do budowy obwodnicy, nie budując harmonijnie i równoległe innych wartości, które będą wspierać gospodarkę miasta w sferze turystyki, kultury i sztuki, ale i wytwórczości.

Radni, którzy są gotowi – tak jak ja – do poparcia swoim głosem budowy obwodnicy południowej, oczekują na przedstawienie kompleksowych planów wizji miasta, a nie selekcyjnie „sztan-darowych” inwestycji wedle priorytetów odbiegających od fundamentalnych potrzeb Jeleniej Góry.

Kilka wspólnych prac plastycznych, przyjaźnie i szerokie możliwości na przyszłość: oto plon I Integracyjnego Pleneru Plastycznego, który w Szkole Podstawowej nr 8 zainicjował w minioną środę międzynarodowy program unijny Comenius. Przez najbliższe dwa lata uczniowie osemki odwiedzą Grecję, Słowenię i Turcję!

Uczniowie szkół z oddziałami integracyjnymi Jeleniej Góry i spoza miasta – pod opieką swoich rówieśników organizatorów z „ósemki” – zabrali się w auli „ósemki” za wielkie malowanie. W ciągu półtorej godziny powstały fantastyczne prace, których wspólnym mianownikiem była dziecięca radość tworzenia.

Goście z krajów partnerskich, którzy odwiedzili w minionym

tygodniu Jelenią Górę, opracowali też logo programu z hasłem po angielsku: „Let the children play!” – Pozwólcie dzieciom się bawić! Jurorzy docenili prace: Michała Polańskiego (SP nr 8) i Piotrkę Poboockiego (SP nr 8) (I miejsce), Martyny Sadownik i Adama Iwana (SP nr 8, II miejsce) oraz Marii Wasińskiej i Klaudii Andrzejczak (III miejsce).

(tejo)

Europa na własne oczy



Wielkie malowanie w „ósemce” pozwoliło najmłodszym pokazać uzdolnienia.

Fot. Konrad Prządzięk

Zwiedzą kawał świata

– Pozyskaliśmy w ramach międzynarodowego projektu „Comenius” 24 tysiące euro na wyjazdy – mówi Marzena Hryniewicka, dyrektor SP nr 8. Kontakty z placówkami oświaty z krajów zaproszonych do projektu nawiązano korespondencyjnie. Teraz jest już pewne, że na wymianie listów nikt nie poprzestanie. Dzieci na własne oczy zobaczą atrakcje Grecji, Słowenii i Turcji.

– W ciągu dwóch lat uczniowie i nauczyciele szkoły odwiedzą po dwa razy kraje naszych partnerów – zapowiada Marzena Hryniewicka. Będą też rewizyty gości ze Słowenii, Turcji i Grecji w Jeleniej Górze. Wszystko będzie zaplanowane tak, aby dzieci mogły uczestniczyć w różnych imprezach integracyjnych, bo projekt jest przeprowadzany z myślą o niepełnosprawnych. Przypomnijmy, że „ósemka” prowadzi klasy, w których razem z dziećmi zdrowymi uczą się ich rówieśnicy z różnymi dysfunkcjami.

Urodziny szkół

Dwie podstawówki będą w nadchodzącym miesiącu świętować jubileusze.

35-lecie Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieplicach będzie okazją nie tylko do spotkania dawnych kolegów ze szkolnej ławy. Fetę zaplanowano na 13 listopada. Po mszy w kościele św. Jana Chrzciciela odbędzie się uroczystość w placówce położonej na osiedlu „Orle”. O pięć lat starsza jest Szkoła Podstawowa nr 8 na Zaborzu. 40 świeczek na tortie „zdmuchnie” 30 listopada. Ceremonia urodzinowa odbędzie się w sali JCK przy ul. Bankowej.

Jechał bez prawka

Ukraińskim prawem jazdy wylegitymował się policjant kierowca pojazdu marki BMW. Polskiego nie miał, bo je utracił z powodu przekroczenia limitu punktowego. 25-latek stanie przed sądem. Do zdarzenia doszło w miniony wtorek około godz. 3 nad ranem.

Miejskie wykopki

Od kilku dni część ulicy 1 Maja, łącząca się z ulicą Piłsudskiego jest nieprzejezdna, a piesi mogą przechodzić skrawkiem chodnika. Wszystko przez roboty instalacyjne przy podłączeniu ciepła dostarczanego przez PEC do nowo wybudowanej kamienicy, tzw. „plomby” przy ul. Piłsudskiego.

Trzynastka błysnie

Postawiono rusztowanie przy ostatnim zaniedbanym budynku ulicy Konopnickiej. To kamieniczka pod numerem trzynastę. Ten wydaje się pechowym, bo ekipy budowlanców od początku intensywnych remontów zabudowań traktu (początek lat 90. XX wieku) skrętnie dom ten omijały. Zakończyły się już remonty elewacji dwóch zrekonstruowanych kamienic stojących przy tym trakcie.

WBIŁ MATCE NÓŻ W GARDŁO

Do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze wpłynęła sprawa matkobójcy, 26-letniego Radosława K., który latem zadał swojej matce śmiertelny cios nożem w szyję, po czym wezwał pogotowie. Mimo pomocy lekarskiej kobieta po dwóch dniach zmarła. Zabójcy grozi kara do 25 lat, a nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Tragedia we wspólnym mieszkaniu Radosława K. i jego 54-letniej matki, Marii K. wisiała w powietrzu od lat. W jednopokojowym pomieszczeniu nie było miejsca na prywatność. Dodatkowo bardzo trudna sytuacja materialna spowodowała, że między matką a synem często dochodziło do awantur.

Nieporozumienia potęgował też alkohol, którego obydwójce nadużywali. W bolesławieckim mieszkaniu przy ulicy Prusa wielokrotnie interweniowała policja. Syn po wypiciu większej ilości alkoholu wielokrotnie podnosił rękę na matkę, ona reagowała krzykiem.

W lutym 2009 roku po ko-

lejnym zgłoszeniu Marii K., sprawa została objęta tzw. niebieską kartą. Radosław K. wcześniej chciał się też zabić. Chwilę wcześniej zadzwonił on na pogotowie i powiedział, że chce popełnić samobójstwo z powodów rodzinnych. Wówczas był nietrzeźwy i został odwieziony do Szpitala dla

do jedzenia. Wziął leżący na szafce nóż. Kiedy matka stanęła mu za plecami przez cały czas krzycząc, mężczyzna pchnął ją długim ostrzem w szyję. Tłumaczył, że nie chciał zrobić matce krzywdy, tylko ją pchnąć na łóżko, które stało nieopodal. Jak zeznał, miał bowiem już dość jej gadania.

W CHWILI ZABÓJSTWA RADOSŁAW K. MIAŁ 3, 29 PROMILA ALKOHOLU W WYDYCHANYM POWIETRZU.

Nerwowo i Psychicznie Chorych w Bolesławcu.

Tragicznego dnia, 2 lipca, zarówno matka, jak i syn byli mocno pijani. Między godziną 21.45 a 22.10 doszło między nimi do kolejnej sprzeczki słownej. Jak mówi oskarżona matka krzyczała na niego. W tym czasie on poszedł do kuchni i chciał sobie zrobić sobie coś

To, że z jej szyi tryska krew, zabójca miał zauważyć dopiero, kiedy kobieta leżała na tapczanie. Wówczas telefonem komórkowym wezwał karetkę pogotowia i usiłował tamować krew. Dwa dni później kobieta zmarła w szpitalu.

(Angela)

(tejo)

Rozprawa wkrótce

Sekcja zwłok wykazała, że rana na szyi Marii K. była dość głęboka. Sąd nie dał więc wiary w zeznania podejrzanego co do przypadkowego draśnięcia czy zranienia matki. Biegli wzięli też pod uwagę fakt, że Maria K. była kobietą drobną i szczupłą o wzroście 150 cm. Sprawca to młody mężczyzna o wzroście 180 cm. Dlatego gdyby chciał tylko położyć matkę na łóżko, nie musiałby używać tak dużej siły. W trakcie śledztwa nie ustalono jednak, czy zabójca działał zamiarze bezpośrednim. Najbliższa rozprawa przewidziana jest na początek listopada br.

Pisała tylko do szuflady, ale zdecydowała się przesłać jedno opowiadanie na konkurs Książnicy Karkonoskiej. I wygrała 1500 złotych! Młodziutka Iwona Zygumt cieszyła się z sukcesu w minioną sobotę.



Opowiadanie „Wojna i miłość” to dobrze rokujący debiut młodej literatki ze Stanisłowa.

Trzydzieści dwie prace napłynęły na konkurs literacki „Ziemia jeleniogórska we wspomnieniach jej mieszkańców”. Na laureatów

spadł w sobotę „deszcz” nagród i wyróżnień. Laureatka okazała się znacznie młodsza od wszystkich uczestników zmagania. Podbiła serca

jurorów opowiadaniem „Wojna i miłość”. Iwona odebrała kopertę od Jerzego Pokoja, przewodniczącego Sejmiku Dolnośląskiego.

– Przedstawiłam w nim losy moich dziadków, którzy wędrowali z Kalisza na ziemię zachodnią – mówiła szczęśliwa Iwona. – Część opowiadania to fikcja literacka, bo przecież nie mogę tamtych czasów pamiętać, więc odtworzyłam je w swojej wyobraźni. Na co dzień często piszę amatorsko. Okazuje się, że warto – dodała,

IWONA WYKOSIŁA FAWORYTÓW

Nagrodę specjalną od dyrektora Książnicy Karkonoskiej otrzymał Czesław Margas, nestor archiwistyki jeleniogórskiej za pracę „Wspomnienia jeleniogórskiego archiwisty”. – Miałem zaszczyt być praktykantem u pana Czesława. A najbardziej w tych wspomnieniach podobał mi się fragment, jak autor poznał na stołowie żonę – powiedział szef KK, poseł Zawila wręczając upominek. Jedną z nagród od sponsorów dostał także Kazimierz Piotrowski za opowiadanie „Jelenia Góra – moje przeznaczenie”.

Część prac wydrukowano w okolicznościowym wydawnictwie „Zdążyć przed kalendarzem” nakładem Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy

Czarnoleskiej” przy wsparciu miasta Jelenia Góra. Obecny na uroczystości Jerzy Pokój, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego, pogratulował uczestnikom. Podkreślił też, że taki konkurs powinien być cykliczny – na przykład organizowany co roku. – Takie inicjatywy zawsze mają poparcie – dodał.

Po rozdaniu nagród zebrani uczcili to wielkie święto dla lokalnej literatury lampką szampa i zaśpiewali na cześć laureatów „100 lat!” zaintonowane przez Marię Suhecką, długoletnią dziennikarkę, poetkę i pisarkę, która działa w Stowarzyszeniu „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”.

(tejo)

Nagrody z głównej puli odebrali także wyróżnieni, którym gratulował przewodniczący rady miejskiej Hubert Papaj: Jacek Jakubiec za pracę pod tytułem „Ożenić ogień z wodą”, Jolanta Wilkońska za opowiadanie „Obrączka”, Halina Moszyńska za pracę „Mój Sobieszów” oraz Izabela Rochowska. Trzecie miejsce zajął Jerzy Wróblewski za opowiadanie „Udało się”, dwie drugorzędne lokaty przypadły Kazimierzowi Wolfowi „Moje pierwsze lata w Jeleniej Górze – tak je zapamiętałem” oraz Janinie Jurczyk, która napisała „Mój jeleniogórski dramat w pięciu odsłonach”.

**BYWAJĄC****Korzeń Nataszy**

Chciałem inaczej. Naprawdę. I o czymś innym też chciałem. Wszak przed nami wciąż widmo zimy, która próbnym bojem, sparaliżowała skutecznie nie tylko naszą okolicę. Ale w chwili, gdy za oknami piękne słońce i sunący w górę słupek w zewnętrznym termometrze, głupio byłoby się mądrzyć o zimie.

Podobnie niestosownie w tym momencie byłoby moim zdaniem, dokładać kolejny głos w sprawie, która zdaje się bulwersować coraz większą rzeszę mieszkańców Kotliny. Jak się łatwo domyślić, o budowie obwodnicy południowej tu mowa.

Do marszałka województwa poszedł już prezydencki list w tej sprawie, a poseł Zawila montuje parlamentarne lobby. Za obwodnicą ma się rozumieć. Temat jest rozwojowy i pewnie nie raz przyjdzie jeszcze kruszyć kopie w tej sprawie. Zostawiam więc zimę i obwodnicę. Problem wróci na pewno. Nawet gdyby tylko jedno z tych zjawisk miało zaistnieć jeszcze w tym roku. Zachowawczo stawiam tym razem na zimę.

Tematem dzisiejszych rozważań, dość niespodziewanie okazał się... korzeń. I to damski korzeń samej Nataszy Goerke „współtworząca wielką polską tradycję literatury emigracyjnej”, jak twierdzą organizatorzy Festiwalu ROZDROŻA, zakończonego właśnie w stolicy Karkonoszy. Celem owego spotkania, na które zaproszono po trzech piszących z Holandii i Polski miała być „promocja Jeleniej Góry jako kulturalnego rozdroża i ośrodka kultury emigracyjnej”.

I dalej powtarzam za organizatorami „inspiracja lokalnymi legendami i opowieściami babć, dyskusja, pozytywny obraz migracji i oczywiście wymiana kulturalna Holandii i Polski”, a na dodatek stworzenie impulsu do dyskusji.

Polskę w tym przedsięwzięciu reprezentowali Olga Tokarczuk, wspomniana już Natasza Goerke i nominowany do literackiej nagrody NIKE Ignacy Karłowicz. Z niemałym zdumieniem wysłuchałem wypowiedzi duetu

Goerke-Karpowicz, z których wynikało, iż oboje nie cierpią sformułowania literatura imigracyjna czy transgraniczna, a co do poszukiwania tzw. korzeni, to ich poglądy są jeszcze bardziej radykalne. Urodzona w Poznaniu, mieszkająca w Niemczech i badająca kulturę Nepalu i Tybetu Natasza, zdecydowanie posiadanie jakiegokolwiek korzenia czy wręcz korzonka, zakwestionowała. W rozmowie z radiową dziennikarką światową Natasza, poszukiwania i badania tzw. korzeni przedstawiła, jako zajęcie bez sensu i jakiegokolwiek znaczenia.

Cóż mnie obchodzi, kto był moim przodkiem, to fakt zupełnie bez znaczenia, stwierdziła wprost. Przedstawiany jako pisarz, tłumacz i podróżnik Ignacy Karłowicz, zadeklarował wprost „obchodzi mnie tylko moja rodzina i nie zamierzam, szukać innej”.

W skrypcie wydanym towarzyszącym Festiwalowi ROZDROŻA, pomieszczono teksty, jak rozumiem, specjalnie na okoliczność spotkania powstałe. Krótkie opowiadania Nataszy G. dają nam potężną dawkę prawd odkrywczych, jak choćby to, że „w świecie artysty możliwe jest wszystko”, albo to, że „zadaniem pisarza jest pisanie a pisarka uzbrojona jest w długopis i notes, ale choć jest pisarką, to zupełnie nie wie, co pisać”.

W tym samym skrypcie czytamy m.in. o tym, że „literatura transgraniczna prowadzi czytelnika na rozdroża. Myślę, że nie do końca przemyślany dobór uczestników podobnych spotkań, może prowadzić nas raczej na bezdroża. Ten smutny fakt, puentuje odpowiedź bezkorzennego - jak siebie sami nazwali - duetu Goerke - Karpowicz. Na pytanie przepytującej ich dziennikarki, o powód przyjazdu na ten festiwal, oboje odparli ze śmiechem i rozbrajającą szczerością, bo nas zaprosili. Mam nadzieję, że tylko dwukrotnie. Po raz pierwszy i ostatni.

Jacek Jaśko**PLOTKI I FAKTY****Akademickie stołowanie**

Nie dochowując wierności rzymskiej maksymie: Primum edere, deinde philosophare (Najpierw zjeść, potem filozofować), organizatorzy uroczystych inauguracyj roku akademickiego zmieniają kolejność czynności wskazanych przez starożytnych. Najpierw odbywają się ceremonialne nasiadówki, przemówienia i wykłady, a dopiero potem przegłodzone towarzystwo rzuca się do stołu zastawionych stołów. Po 40-leciu Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego delectowano się kanapkowymi tortami z szynki i innymi frykasami, a po ceremonii „Gaudeamus” na Kolegium Karkonoskiego było bardziej swojsko. Podano kaszankę, salceson i kabanosy oraz inne wędliny, a także barszczyk czerwony i kulebiaczki. Było też pieczywo. Widać naukowcy wolą inne łacińskie porzekadło: „Plenus venter non studet libenter” (Pełen żołądek nie uczy się chętnie) i postanowili najeść się po wysiłku intelektu.

W rytmie „Greka Zorby”

Marzena Hryniewicka, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 8, ma za sobą pierwszą lekcję tańca bardzo w Grecji popularnego, do melodii znanego filmu „Grek Zorba”. Kroki poznała podczas wizyty greckiej delegacji w Jeleniej Górze, a nauczana była przez rodowitą Greczynkę. Pani Marzena rozwija więc swoje talenty sceniczne. Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku wystąpiła na deskach Teatru Norwida w roli Klary w „Zemście” Fredry wystawionej na cel dobroczynny: budowę windy dla niepełnosprawnych miłośników Melpomeny.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywruczeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

Piotr Miedziński, szef klubu radnych Platformy Obywatelskiej.

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Kwit przepustką do lepszego**

Choć mamy epokę najwyższych technologii zapisu dźwięku, podczas uroczystych inauguracyj roku akademickiego na rodzimych almae matris pełne patosu „Gaude Mater” i radosne „Gaudeamus igitur” - nie wspominając o hymnie narodowym - brzmiało tak jak przez słuchawkę telefonu w raczkującej fazie tego wynalazku. W porywach - jak odtworzone z kultowego magnetofonu produkcji Zakładów Radiowych Kasprzaka ZK 140 T.

Pieśni te śpiewało kilka zaledwie osób z kilkuset zgromadzonych. Przy hymnie kadra naukowa - niczym karpie bez wody - poruszała ustami niezgrabnie usiłując bawić się w karaoke.

Pozostałych łacińskich pieśni nie intonował nikt, bo znajomość języka rzymian dziś jest uważana za zupełnie niepotrzebną. A przecież: non tam praeclarum est scire latine quam turpe nescire, czyli nie tyle chwalebnie jest znać łacinę, co haniebnie jej nie znać. Podobnie z muzyką. Zdolności wokalne naszego narodu najczęściej objawiają się w sytuacjach biesiadnych, kiedy do po trzeciej setce i czwartym śledziu czujemy w sobie talent Kiepur i śpiewamy na głosy „Góralu, czy ci nie żal”.

Rozpoczęciu roku akademickiego do atmosfery biesiadnej daleko, więc i chętnych do śpiewania niewiele. Nie tylko z powodu „pewnej takiej nieśmiałości”, ale

też z innego względu, a mianowicie: ignorancji. Inne łacińskie powiedzenie głosi, że „quam scimus gutta est, ignoramus mare” (co wiemy, kroplą jest, czego nie wiemy - morzem). Szczególnie widać to przy takich właśnie okazjach, kiedy zarówno

JEŚLI O POZIOMIE NAUCZANIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH JELENIOGÓRSKICH MIAŁABY DECYDOWAĆ JAKOŚĆ ODTWARZANIA PIEŚNI STUDENCKICH, TO UCHOWAJ NAS, BOŻE, PRZED TAKIMI STUDIAMI!

magistrowie (coraz częściej zasiadający w togach) jak i kandydaci na nich cenią sobie jeszcze jedno powiedzenie: silendo nemo peccat, czyli milczeniem nikt nie grzeszy.

Ten akustyczny chaos wynikający z połączenia chrypiących wokalne naszego narodu najczęściej objawiają się w sytuacjach biesiadnych, kiedy do po trzeciej setce i czwartym śledziu czujemy w sobie talent Kiepur i śpiewamy na głosy „Góralu, czy ci nie żal”.

dostojnością - przemieniłby się w moment estetycznego uniesienia dzięki wzorowemu wykonaniu dzieł wspomnianych przez chór prawdziwy. Takiego zespołu jednak w Jeleniej Górze nie ma, a jeśli jest - to siedzi cicho, bo na żadnej uroczystości - nie tylko

JEŚLI O POZIOMIE NAUCZANIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH JELENIOGÓRSKICH MIAŁABY DECYDOWAĆ JAKOŚĆ ODTWARZANIA PIEŚNI STUDENCKICH, TO UCHOWAJ NAS, BOŻE, PRZED TAKIMI STUDIAMI!

akademickiej - nie daje okazji do oklasków.

Z tego galimatiasu wynikają także inne wnioski. Naukę coraz częściej traktuje się jako zło konieczne. Wszeghogarniająca lud polski dyplomomania i tytułomania, którą to w całej okazałości widać w oświacie, gdzie z skrzętnością zauważa się, kto jest magistrem, a kto nie - doprowadza do sytuacji absur-

dalnych. Iluż to żądnych takiej papierkowej wiedzy rodaków dało się nabrać na numer Wyborczej. Gazeta wzorując się na braciach Czechach - którzy wymyślili nieistniejący market „Czeski sen” i zaprosili klientów na otwarcie jego atrapy - utworzyła fikcyjną uczelnię. Dziennikarze obiecująco zapewnili, że trzy literki przed nazwiskiem można będzie sobie legalnie dopisać po dwóch latach zajęć z mniemanologii stosowanej oraz łopatologii porównawczej. I jał tłum walić drzwiami i oknami nawet nie pomyślawszy, że oto został zrobiony w śmierzzące, stuletnie jajo.

Świadectwo maturalne, które jeszcze nie tak dawno temu było gwarantem solidnego wykształcenia jej posiadacza, zaczyna powoli nabierać cech papieru toaletowego. A czasy, kiedy o jakości wiedzy danego człowieka świadczyła tzw. mała matura,

czyli ukończenie gimnazjum, dziś wydają nierealną bajkową opowieścią. Powie ktoś, że to wyraz postępu, co poprze statystykami wykazującymi coraz to lepsze wykształcenie rodaków. W słupkach liczb nikt jednak nie sprawdza, jaką jakość ma wiedza zdobyta przez te tabuny magistrów. Z nich przecież wyrastają doktorzy, a w przyszłości profesorowie: kwiat elity intelektualnej naszego regionu i kraju.

Są wśród nich jednostki wybitne - to oczywiste. Jednak trudno się nie oprzeć wrażeniu, że - jak to zwykle bywa - ilość nie idzie w jakość. Czy nie lepszych pięciu solidnie wykształconych magistrów w różnych - najważniejszych dziedzinach - niż stu nieuków, dla których kwit z nikomu do niczego nie potrzebnej materii to jedynie przepustka do lepszego życia?

Konrad Przedzięk

**JELONKA
ZZA KURTYNY****Awans
z „Balladyna”**

Z okazji Roku Juliusza Słowackiego szóstoklasiści z jeleniogórskiej „siódemki” pod kierunkiem Piotra Grosmana przygotowali inscenizację „Balladyna i Kirkor, czyli niemożliwa miłość”, które 30 listopada br. będą mieli okazję zaprezentować się na profesjonalnej scenie Wrocławskiego Teatru Lalek i jednocześnie walczyć o trofea Dolnośląskiego Festiwalu Teatrów Szkolnych pod hasłem „Juliusz Słowacki”. Zdecydowano o tym po obejrzeniu nadesłanych materiałów z dolnośląskich szkół z realizacji przedstawień opartych na dramatach Słowackiego, jak i autorskich sztukach związanych z biografiami czy twórczością poety. Finał będzie miał miejsce w ostatnim dniu listopada we Wrocławskim Teatrze Lalek. Celem festiwalu będzie inspiracja i poszukiwanie nowych form artystycznego wyrazu, kształtowanie zainteresowań dzieci i młodzieży oraz zachęcenie twórczych nauczycieli do pracy metodami teatralnymi. Wśród członków Jury znaleźli się: dyrektor naczelny i artystyczny Wrocławskiego Teatru Lalek - Roberto Skolmowski, sekretarz literacki Maria Lubieniecka, prof. Janusz Degler (niegdyś związany z Teatrem im. Norwida, gdzie pełnił funkcję kierownika literackiego - przyp. red.), prof. Dariusz Kosiński, prof. Mieczysław Ingłot, dramaturg Mateusz Pakula oraz przedstawiciel Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty.

**Gwiazdy ekranu
w „Norwidzie”**

Teatr im. Kamila Cypriana Norwida zaprasza na sztukę pod tytułem „Motyle są wolne”. Będzie można ją obejrzeć 14 grudnia o godzinie 17:30 i 20.00. Na scenie wystąpią znani polscy aktorzy. Sztukę w latach siedemdziesiątych XX wieku napisał Leonard Gershe. To fascynująca opowieść o trudnej miłości, określana przez samego autora „komedią sentymentalną”. Akcja rozgrywa się w Nowym Jorku. Głównym bohaterem jest niewidomy chłopak, imieniem Dona. Postanawia wyprowadzić się od matki i zacząć samodzielne życie. Wynajmuje kawalerkę na Manhattanie. Jego życie wywraca się do góry nogami w momencie, gdy poznaje Jil, ekscentryczną sąsiadkę, początkującą aktorkę i jednocześnie kobietę ze sporym bagażem doświadczeń z przeszłości. Na scenie zobaczymy Lesława Żurka, znanego m. in. z filmu „Mała Moskwa”, Martę Żmudę-Trzebiatowską, która grała m. in. w „Nie kłam kochanie”, Ewę Ziętek, aktorkę teatru Kwadrat w Warszawie oraz Michała Lesienia, który ostatnio zasłynął, jako dyrektor szkoły w Lipnicy w serialu „M jak miłość”.

Zmysły i (u)czucia

Lidia Schneider na scenie emanuje dojrzałością, zmysłowością i wewnętrznym dynamizmem. Choć nie jest pozbawiona odrobiny chłodu, jej twarz z odpowiednim makijażem i umiejętnie oświetlona nabiera uwodzicielskiej stodyczy i kuszącej miękkości.

Początek kariery artystycznej Lidii Schneider przypada na rok 1993, kiedy to po ukończeniu wydziału lalkarskiego PWST - podobnie jak dwaj koledzy ze studiów Robert Dudzik i Jacek Grondowy - została aktorką zespołu Teatru Polskiego w Szczecinie (1993-95), po czym w 1995 roku związała się z jeleniogórskim Teatrem im. Norwida. Zagrała także gościnnie w Teatrze im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu (2008).

Wigor i autoironia

Na scenie Teatru im. Norwida zaczęła od tytułowej roli racjonalnej i odważnej Alicji Liddel, początkowo zagubionej w dziwnym świecie magicznych kart w inscenizacji „Alicja w krainie czarów” (1995) na podstawie klasycznej pełnej cudów baśni Lewisa Carrolla i własnego tłumaczenia Macieja Staropolskiego w reż. Jacka Medweckiego. Następnie wystąpiła w roli bojaźliwej i niepewnej swych racji Ismeny, siostry tytułowej bohaterki tragedii Sofoklesa „Antygona” (1995) w reż. ówczesnego szefa teatru Andrzeja Bubienia.

W adaptacji teatralnej książki Antoine'a de Saint-Exupéry'ego „Mały Książę” (1996) w reż. Cezarego Domagaly zaprezentowała się jako żmija, która ukąsiła na pustyni Małego Księcia, ułatwiając mu w ten sposób porzucenie cielesnej powłoki i powrót do domu. Znalazła się także w obsadzie tragikomedii szekspirowskiej z morałem „Miarka za miarkę” (1996) w reż. Krzysztofa Pankiewicza.

Była pełna wigoru i autoironii w roli zanej kupieckiej córki Agafii Tichonownej, szukającej męża o odpowiednim statusie społecznym w ostrej satyrze obyczajowej Mikołaja Gogola „Ożenek” (1997, 2002) w reż. Siergieja Fiedotowa. W dramacie Adama Mickiewicza „Dziady” (1998) w reż. Grzego-

rza Mrówczyńskiego (wtedy dyrektora teatru) wśród bogatej galerii postaci historycznych Lidia Schneider odtwarzała rolę uwzniosłą, choć symboliczną pasterki Ewy. W sztuce Václava Havla „Wernisaż” (1998) w reż. Andrzeja Kroba zagrała zaabsorbowaną swoim małżonkiem historyczną Wierę.

Zmysły pod kontrolą

Zaprezentowała się barwnie w tragedii Juliusza Słowackiego „Balladyna” (1999) w reż. Grzegorza Mrówczyńskiego, gdzie zagrała z imponującą przejrzystością, dużym wyczuciem i temperamentem postać podstępnej Balladyny, silnie wypuklając charakter głównej bohaterki, która przemienia się w najprawdziwszą femme fatale. W inscenizacji Václava Havla opartej na motywach dramatu Johna Gaya

**GRA Z IMPONUJĄCĄ PRZEJRZYSTOŚCIĄ,
DUŻYM WYCZUCIEM I TEMPERAMENTEM I
POTRAFI ZE SŁODKIEGO ANIOŁKA PRZEMIENIĆ
SIĘ W GROŻNĄ FEMME FATALE.**

„Opera żebracza” (2000) w reż. Andrzeja Kroba wcieliła się w uwiklaną w kłamstwa i zdrady zmysłową Jenny. Potrafiła dotrzeć do widzów i dała popis techniki aktorskiej jako Zerbineta we włoskiej komedii dell'arte Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego „Szelmostwa Skapena” (2000) w reż. Aldony Figury.

Adam Hanuszkiewicz zaprosił ją do zagrania trzech ról: pasterki w przedstawieniu jednego z najwybitniejszych twórców włoskiego renesansu Torquata Tassa w przekładzie Jana Andrzeja Morsztyna „Komedia pasterska” (1997), Juliasiewiczowej w dramacie „Dulskal” (1999) wg Gabrieli Zapolskiej oraz wypracowanej Włoszki Violetty, kochanki tytułowego bohatera dramatu romantycznego Juliusza Słowackiego „Kordian”

**Z Elżbietą Kosecką i Natalią Nikolską w sztuce „Bella Cura”. Bohaterka tekstu – pierwsza od lewej.**

(2001).

Jan Szurmiej powierzył jej dwie role; Missis Thatcher, żony sędziego w musicalowej adaptacji klasycznej

powieści Marka Twaina „Przygody Tomka Sawyer’a” (2001) oraz postać sekretarki partyjnej w spektaklu poświęconym Agnieszce Osieckiej „Wielka woda” (2003). Sylwester Chęciński, twórca komediowej trylogii filmowej „Sami swoi”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”, zaangażował ją do roli kobiety salonowej i wyzwolonej - atrakcyjnej Beryl Grey w satyrze na telewizję autorstwa Johnnie'ego Mortimera i Briana Cooke'a „Komedia sytuacyjna” (2002).

Od antyku do sukcesu

W mrocznym dramacie austriackiego pisarza i dramaturga epoki modernizmu Hugo von Hofmannsthal'a w tłumaczeniu Joanny Kulmowej „Elektra” (2001) w reż. Mai Kleczewskiej zyskała uznanie tytułową mityczną kracją wiernej, okrutnej i żadnej krwi córki Agamemnona. Królowała w dynamicznej roli nieco mściwej Małgorzaty, kochanki przybyłego do Moskwy Szatana, Wolanda w sztuce Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata” (2002) w reż. Siergieja Fiedotowa.

Później przyszły role we współczesnym repertuarze; inscenizacji Piotra Opata „Ray miłośny” (2002) w reż. Krzysztofa Prusa, dramacie Tadeusza Różewicza „Kartoteka” (2002) w reż. Piotra Łazarkiewicza i kontrowersyjnym przedstawieniu Tadeusza Słobodzianka „Sen pluskwy” (2003) w reż. Krzysztofa Kopki jako Lidia Wiktorowna, prezes Naszego Banku Ojczyzna. W spektaklu muzycznym „Bella Cura” (2003) u boku śpiewającej Elżbiety Koseckiej i rosyjskiej aktorki Natalii Nikolski zaintrygowała widzów ciekawym połączeniem pantomimy z kłownadą.

Aktorka na każdy sezon

Szansę stworzenia bardziej wycienionej roli dała jej Maja Kleczewska w sztuce wg Antoniego Czechowa „Czajka” (2004), gdzie zagrała aspirującą do sławy tancerkę baletową Ninę Zarięcną, która rywalizuje z primabalerina Arkadina (Irmira Babińska), to dziewczyna chwilami rozbijająca prostolinijna, chwilami na swój sposób mądra, a przede wszystkim wrażliwa, pełna jakby mimowolnej zmysłowości i obezwładniającego ciepła. W przedstawieniu Petra Zelenki „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” (2004) w reż. Andrzeja Majczaka wystąpiła w roli Janiny.

Jako nadopieczka i zdewociała Linda w naładowanym wulgarnością i przekleństwami spektaklu Adama Rappa w tłumaczeniu Hanny Szerkowskiej „Honor samuraja” (2005) w reż. Moniki Strzępki grała dosyć ostrymi, wręcz przerysowanymi środkami aktorskiego wyrazu. Pozostała k i m s

po-
ciągają-
cym i
tajem-
ni-
czym
w roli
pani

Kreacje niezapomniane

Największym sukcesem scenicznym Lidii Schneider była autentyczna postać Ulrike Meinhof, niemieckiej dziennikarki i współzałożycielki ultralewicowej organizacji terrorystycznej Frakcja Czerwonej Armii w przedstawieniu Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk „Śmierć Człowieka-Wiewiórki” (2007) w reż. Natalii Korczakowskiej, za którą otrzymała nagrodę Młodzieżowego Jury trzydziestej siódmej edycji Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych 2007 oraz zdobyła indywidualne wyróżnienie za rolę żeńską w konkursie na wystawienie polskiej sztuki współczesnej. Kolejna podwójna kreacja Chóru-Normy Drugiej i Klitajmestry o wyglądzie hollywoodzkiej gwiazdy filmowej sprzed lat, matki Elektry (Iwona Lach) i Orestesa (Piotr Żurawski), która zamordowała wraz ze swym kochankiem Agjostosem (Piotr Konieczny) wracającego spod Troi męża Agamemnona (Bogusław Siwko) w uwspółcześnionej tragedii Eurypidesa „Elektra” (2008) w reż. Natalii Korczakowskiej przyniosła aktorce nagrodę na 49. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych Festiwalu Sztuki Aktorskiej 2009.

Fot. Archiwum TEATRU JELENIÓGÓRSKIEGO

**Jako Ulrike Meinhof w „Śmierci Człowieka-Wiewiórki”.**

Fot. Archiwum TEATRU JELENIÓGÓRSKIEGO

Fot. Archiwum TEATRU JELENIÓGÓRSKIEGO

Capuletti - matki Julii w tragedii szekspirowskiej „Romeo i Julia” (2006) w reż. Krzysztofa Rekow-skiego.

Konrad Przedzięk**Gra i ocenia**

Lidia Schneider stała się także rozpoznawalna jako jurorka lokalnych konkursów recytatorskich w Młodzieżowym Domu Kultury „Jelonka” czy przeglądu recytatorskiego „Chcę, żeby w letni dzień...” z okazji Roku Stanisława Wyspiańskiego 2007 w Muzeum Karkonoskim.

MICHAŁ URBANIAK – „Miles of Blue”
wydaństwo: Sony Music Polska

Wielka fascynacja Urbaniaka muzyką Milesa Davisa zaczęła się jeszcze w latach 60., kiedy to wraz z zespołem The Wreckers Andrzeja Trzaskowskiego



go przyjechał w 1962 roku na dwumiesięczne tournée do Ameryki. Wtedy zobaczył Davisa w jednym z klubów po raz pierwszy. Kiedy zmarł wielki mag trąbki, Michał Urbaniak przygotował kilkanaście utworów w swoich aranżacjach chcąc oddać hołd swojemu mistrzowi. Szkice zachował do dziś i właśnie niektóre z nich znalazły się na płycie „Miles of Blue”, która powstała jak sam mówi Urbaniak z uwielbienia dla Milesa i szacunku dla muzyków, którzy grali zarówno z Davidem jak i z nim samym. Jest to również hołd złożony Me-

lisowi w 50-tą rocznicę od ukazania się legendarnego albumu „Kind of Blue”. Zresztą już sam tytuł płyty Urbaniaka dobitnie nawiązuje do tego legendarnego albumu. Miles Davis pozwalał muzyce grać i nigdy nie wracał do rzeczy minionych. Szedł do przodu, aż do samego końca. Taka też dewiza wyznaje Michał Urbaniak, który zmienia

swoje jazzowe barwy.

Grając na skrzypcach używa specjalnego mikrofonu, znajdującego się przy ustach do którego śpiewa i w ten sposób uzyskuje dodatkowy „jazzowy feeling”, który tak bardzo kocha. Ko-

jarzy się to z saksofonem, od którego zresztą zaczął i do którego to instrumentu powrócił w nagraniu „Just A Funky Feeling”, kompozycji gitarzysty i wokalisty Calvina Browna.

Andrzej Patlewicz

KRÓTKO Z KULTURY

Wieczór z Allenem

Komedie zatytułowaną „Annie Hall” będzie można obejrzeć jutro, 27 października, w cyklu Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy”, na który zaprasza Jeleniogórskie Centrum Kultury. Autor opowiada na ekranie o swoim życiu i perypetiach uczuciowych. Początek projekcji o godz. 18. Bilet 10 złotych. Miesięczny karnet kosztuje 28 złotych.

Hołd dla klasyka

W dwusetną rocznicę śmierci Józefa Haydna, jednego z trzech Klasyków Wiedeńskich, Filharmonia Dolnośląska zaprasza na koncert w wykonaniu Haydn Trio Eisenstadt (Harald Kosik, Verena Strouzh, Hannes Gradwohl). W programie – trzy znane tria kompozytora, o którym opowie Elżbieta Terlega. Bilety kosztują 30 i 20 złotych. Początek 27 X o godz. 19 w sali koncertowej FD.

W rytmie swingu

Osiedlowy Dom Kultury zaprasza, 28 października o godzinie 19.00, na koncert solistów Studia Piosenki i Otwartej Grupy Swingującej ODK

Popularnie i klasycznie

W najbliższy czwartek (29 X) o godzinie 17.00 w Czekoladziarni zagrają Natalia Wysocka na skrzypcach oraz Róża Wysocka na fortepianie. Nie tylko dla miłośników czekolady wykonają muzykę popularną i rozrywkową.

Postrasz w izbie

Na Halloween Party można się wybrać w przyszłym tygodniu do Karpacza. Zabawa rozpocznie się 31 października o godzinie 20.00 w „Jaskowej Izbie”.

Noblista i media

Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” zaprasza 30 października o godzinie 9.00 na konferencję naukową pod hasłem „Gerhart Hauptmann i media”. Uzupełnieniem dyskusji panelowej referentów polskich i niemieckich, którą zaplanowano na godz. 16, będzie koncert w wykonaniu studentów Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze. W programie – melodie z początku XX wieku. W foyer Teatru im. Norwida o godz. 15 zostanie otwarta wystawa zatytułowana „Gerhart Hauptmann i film”.

Opowie o wyspie

„Islandia – wyspa ognia i lodu” to tytuł prelekcji ilustrowanej zdjęciami, jaką 29 października o godzinie 19.00 wygłosi Agnieszka Latocha w Muzeum Przyrodniczym w Parku Norweskim.

Karkonosze w panoramach zamknięte

Kilkaście fotografii panoramicznych przedstawiających najwyższe pasmo Sudetów pokazał w Klubie Osiedlowym „Orlik” młody fotografik ze Szklarskiej Poręby Radosław Pelisiak.

Czasami warto zajrzeć do małego „Orlika”. Okazja jest teraz, bo ekspozycja Radosława Pelisiaka, której wernisaż odbył się w minioną środę, godna jest polecenia. Autor to młody informatyk ze Szklarskiej Poręby, fotograf z zamiłowaniem,

przedstawił na wystawie wybrane fotografie panoramiczne z wielu powstałych podczas dwu i pół letniej wędrówki po Karkonoszach i ich pogórzu.

Panoramy powstały z połączenia kilku fotografii scalonej w programach



Krzysztof Zwoliński i Radosław Pelisiak



graficznych. Co prawda fotografie nie oddają w pełni wrażeń z osobistego podziwiania krajobrazów górskich, ale bardzo przybliżają do rzeczywistego obcowania z naturą.

Radek zajmuje się też tworzeniem panoram 360 stopniowych, które można podziwiać na stronach internetowych Szklarskiej Poręby mode-

rowanych przez niego. Autor specyficznego spoglądania na piękno naszych gór uczył się od swojego nauczyciela i przyjaciela Zygmunta Trylańskiego, z którym do dziś współpracuje.

(rylit)

Wystawa w „Orliku” jest trzecią wystawą indywidualną autora. Wcześniej jego zdjęcia można było obejrzeć w oddziale Muzeum Karkonoskiego w Szklarskiej Porębie i w galerii „Mufion” w Sobieszowie. Wystawa w Klubie Osiedlowym „Orlik” czynna będzie do 13 listopada tego roku, a do placówki można wejść po wcześniejszym uzgodnieniu w MDK „Mufion”, który jest opiekunem klubu.

Już niebawem miłośnicy jazzujących melodii i porywających rytmów będą mieli swoje święto, które jednocześnie da szansę na zaistnienie młodym wykonawcom tego gatunku muzyki. Gwiazdą imprezy będzie Hanna Banaszak.

U NAS CZAS NA JAZZ

Wszystko za sprawą rozpoczynającego się w Jeleniogórskim Centrum Kultury VIII Międzynarodowego Krokus Jazz Festiwalu, który zabrzmi w dniach od 13 do 16 listopada w klubie „Kwadrat” i w sali przy ulicy Bankowej.

Cztery dni imprezy pełne będą konfrontacji muzycznych młodych wykonawców, a także popisów tych, którzy już zajmują należne miejsce w jazzowym świecie muzyki. Na początek, 13 listopada (nie bacząc na pechową i w dodatku piątkową datę) zagra String Connection (sala przy ul. Bankowej, godz. 20), a po tym koncercie – „Wierba&Schmidt Quintet” w klubie „Kwadrat” JCK.

Ceny biletów:

Koncert String Connection – 30 zł
Koncert Janusz Muniak Quartet – 30 zł
Koncert Hanna Banaszak – 50 zł
KARNET (trzydniowy) na koncerty „Powiew Młodego Jazzu”, koncerty i jam sessions klubie „Kwadrat” – 10 zł
KARNET na wszystkie koncerty i imprezy festiwalu – 100 zł

Po godz. 23 rozpocznie się nocne jam session, które będzie stałym punktem pozostałych dni. Codziennie (od piątku do niedzieli) odbywać się będą w godz. 14 – 18 przesłuchania konkursowe.

W sobotę z koncertem wystąpi Janusz Muniak Quartet (sala widowiskowa JCK, godz. 20). Dopelnieniem wieczoru będzie występ „OFF – QUARTET” – („Kwadrat”). Niedziela to występ gwiazdy Krokus Jazz’ 09 – Hanny Banaszak, która zaśpiewa po ogłoszeniu wyników konkursu i wręczeniu nagród (godz. 20, sala JCK). W poniedziałek (16 XI) odbędzie się koncert laureatów (19.30 sala przy ul. Bankowej), wystąpi też

Niemiecko-Serbski Teatr Ludowy z Budziszyna (Bautzen). Na finał zagra „Janusz Muniak Quartet”.

(tejo)



Hanna Banaszak

Dzieła Grassa u noblisty



W Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze – Jagniątkowie czynna jest wystawa prezentująca mniej znane oblicze artystyczne autora „Blaszanego bębena”. Literatura przyćmiła plon pracy noblisty jako grafika i rzeźbiarza, którym jest z wykształcenia.

Willa Łąkowy Kamień, będąca przed stu laty rezydencją laureata Nagrody Nobla Gerharta Hauptmanna, jest chyba najbardziej odpowiednim miejscem do zaprezentowania tej mniej znanej twórczości Günthera Grassa, noblisty z 1999 roku.

roli polsko-niemieckiej przeszłości dla budowania przyszłości wspólnej Europy.

Wystawę zrealizowano dzięki Saksońskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Konsulatowi Generalnemu Niemiec we Wrocławiu i

EKSPOZYCJĘ BĘDZIE MOŻNA ZWIEDZAĆ DO 28 LUTEGO PRZYSZŁEGO ROKU

Wystawa ta to nie tylko prezentacja sposobu widzenia świata przez autora ale też próba pokazania znaczenia sztuki, literatury, polityki,

Miastu Jelenia Góra oraz życzliwości i przychylności Domu Günthera Grassa w Lubece.

(rylit)

POP ROCK & JAZZ

MICHAŁ URBANIAK – „Miles of Blue”
wydaństwo: Sony Music Polska

Wielka fascynacja Urbaniaka muzy-

ką Milesa Davisa zaczęła się jeszcze w latach 60., kiedy to wraz z zespołem The Wreckers Andrzeja Trzaskowskiego przyjechał w 1962 roku na dwumiesięczne tournée do Ameryki. Wtedy zobaczył Davisa w jednym z klubów po raz pierwszy.

Kiedy zmarł wielki mag trąbki, Michał Urbaniak przygotował kilkanaście utworów w swoich aranżacjach chcąc oddać hołd swojemu mistrzowi. Szkice zachował do



dziś i właśnie niektóre z nich znalazły się na płycie „Miles of Blue”, która powstała jak sam mówi Urbaniak z uwielbienia dla Milesa i szacunku dla muzyków, którzy grali zarówno z Davidem jak i z nim samym. Jest to również hołd złożony Melisowi w 50-tą rocznicę od ukazania się legendarnego albumu „Kind of Blue”. Zresztą już sam tytuł

płyty Urbaniaka dobitnie nawiązuje do tego legendarnego albumu. Miles Davis pozwalał muzyce grać i nigdy nie wracał do rzeczy minionych. Szedł do przodu, aż do samego końca. Taka też dewiza wyznaje Michał Urbaniak, który zmienia swoje jazzowe barwy. Grając na skrzypcach używa specjalnego mikrofonu, znajdującego się

przy ustach do którego śpiewa i w ten sposób uzyskuje dodatkowy „jazzowy feeling”, który tak bardzo kocha. Kojarzy się to z saksofonem, od którego zresztą zaczął i do którego to instrumentu powrócił w nagraniu „Just A Funky Feeling”, kompozycji gitarzysty i wokalisty Calvina Browna.

Andrzej Patlewicz

Szynobusem do Czech

Trwają prace remontowe linii kolejowej ze Szklarskiej Poręby do Harrachova. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem to już w marcu przyszłego roku pierwsi turyści z Jeleniej góry pojadą do Czech pociągiem.

Prace powinny zakończyć się pod koniec listopada. Termin ostatecznego ukończenia jest jednak uzależniony od pogody. Chociaż optymizmem napawa fakt, że do remontu pozostało jedynie 800 metrów linii kolejowej po stronie polskiej i około kilometra w Czechach.

Obecnie trwają także ustalenia na szczeblu międzynarodowym. Dotyczą one m. in. kwestii związanych z porozumiewaniem się przewoźników, przekazywaniem pociągów, sprzedażą biletów i innych. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego prowadzi także rozmowy dotyczące

remontu fragmentu linii, w którym styka się ona z drugą, należąca do Skarbu Państwa.

Do Jeleniej Góry trafią także dwa z trzech szynobusów, jakie zamierza zakupić UM. Koszt wszystkich wynosi szesnaście milionów dziewięćset złotych. Nieznana jest jeszcze stacja końcowa. Trasy w Czechach są bardzo strome, dlatego też nie wiadomo, dokąd tak naprawdę będą mogły dojechać polskie pociągi. Czeskie wagony motorowe posiadają tzw. zębatkę, która umożliwia wjazd nawet po największych stromiznach.

(Ania)

Mówi się o dwóch wersjach dojazdu polskiego pociągu na stronę czeską. Według pierwszej pasażerowie dojadą do Tanvaldu. Zgodnie z drugą konieczna będzie przesiadka w Korzeniowie. Uroczyste otwarcie trasy ma się odbyć 1 marca 2010 roku. Docelowo planowane jest skomunikowanie składów z połączeniem do Liberca, skąd łatwo można dojechać koleją do Pragi.

Certyfikat w nagrodę

Dolina Pałaców i Ogrodów okazała się jednym z 14 najlepszych produktów turystycznych w kraju!

Na Dolnym Śląsku certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej, która od lat organizuje konkurs, dostała, obok rodzimej doliny, muzeum papiernictwa w Dusznikach Zdroju. Certyfikat ten ma przede

wszystkim znaczenie promocyjne. We wszystkich materiałach POT Kotlina Jeleniogórska będzie jednym z promowanych produktów turystycznych.

(Mar)

Literaci i demon rozdroży



Fot. Konrad Prządziak

Jaka jest kondycja literatury emigracyjnej w Polsce i Holandii? O tym – między innymi – debatowało w minioną środę w Książnicy Karkonoskiej sześcioro pisarzy, którzy tworzą nie we własnym domu, ale w krajach, w których znaleźli azyl.

Zaproszeni do debaty literaci: Al Galidi z Iraku, Yasmine Allas z Somalii, Vamba Sherif z Liberii oraz Olga Tokarczuk, Natasza Goerke i Ignacy Karpowicz (wszyscy na zdjęciu), dyskutowali o wpływie swoich korzeni na twórczość literacką. Poszukiwali też własnej tożsamości i opowiadali o przyczynach swojej emigracji.

Oprócz pochodzących z Somalii, Iraku i Liberii literatów – mieszkających na co dzień w Holandii – przyszli także Grecy, Słowacy i Turcy, partnerzy w programie „Comenius”, w którym bierze udział „osemka”. Wstępem do debaty – kolejnego punktu Festiwalu Rozdroża wpisane w Dni Kultury Holenderskiej – była prezentacja Petera Spruijta, organizatora imprezy.

Przywołał postać Ruebetzala, czyli Duch Gór, jako swego de-

mona migracji, demona rozdroży, które są nierozłącznym elementem drogi narodów wędrujących. Podkreślił też, że Kotlina Jeleniogórska jest przykładem typowej krajiny migracji. Przez nasze tereny przebiegały i przebiegają wiele narodowości. Trudno nie zauważyć tu podobieństwa do Holandii, gdzie przybysze spoza kraju stanowią obecnie poważną siłę wśród miejscowej ludności.

(tejo)

Cudowny len nie tylko na rany

Zakłady Lniarskie Orzeł S. A. w Mysłakowicach chcą produkować opatrunki lniane. Dzięki temu przedsięwzięciu fabryka mogłaby w końcu dzwignąć się z kryzysu. Jednak cały czas prowadzone są badania nad produktem i nie wiadomo, kiedy zostanie on zarejestrowany.

Metodę leczenia ran opatrunkami z genetycznie modyfikowanego lnu opracował profesor Jan Szopa-Skórowski. Zainteresowała się nią bardzo dużo chorych z całej Polski, którzy przyjeżdżają do Wrocławia z chęcią wzięcia udziału w kolejnych badaniach klinicznych. Nic w tym dziwnego, skoro już pierwsze próby, przeprowadzone we wrocławskim szpitalu wojskowym wykazały, że dzięki opatrunkom trudno gojące rany leczą się bardzo szybko.

Z punktu widzenia pacjentów, którzy do tej pory bezskutecznie stosowali różne środki, mające pomóc w zagojeniu się ran jest to rewelacyjny wynalazek. Nie wiadomo jednak, kiedy opatrunki z genetycznie modyfikowanego lnu będzie można kupić w aptece, ponieważ najpierw muszą one zostać zarejestrowane. W tym celu potrzebne jest przeprowadzenie kolejnych badań.

(Ania)

Zakłady Lniarskie Orzeł już teraz są w stanie wykonać materiał bez stosowania jakichkolwiek środków chemicznych. 50 tysięcy testowych opatrunków przekazano fundacji profesora Jana Szopy-Skórowskiego. W fabryce może powstać cały produkt.



Fot. Ryll

CZAPKI W GÓRĘ: GAUDEAMUS!

Jelonka.com

Dwóch kierunków nie udało się otworzyć z powodu braku zainteresowania w jeleniogórskim Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Politechniki Wrocławskiej. 19 października uroczyste rozpoczęło się tam rok akademicki. Pierwszo-

roczniacy ślubowali, absolwenci dostali dyplomy i w geście radości podrzucili w górę czapki. Na studiowanie na politechnice w tym roku zdecydowali się m.in. Honorata Kurkowska z okolic Wałbrzycha, która będzie studiowała zarządzania

nie oraz Krzysztof Jastrzębski ze Zgorzelca, który zgłębi informatykę i zarządzanie. Obydwoje po studiach na politechnice oczekują przede wszystkim dobrej pracy i są pewni sukcesu.

(Angela)

KRÓTKO Z MIASTA

Z fałszywką po kredyt

Blisko sześć tysięcy złotych pożyczki chciał wyludzić z jednego z banków 22-letni jeleniogórzanin. W celu jego uzyskania złożył nieprawdziwe oświadczenie co do zarobków i zatrudnienia w podmiocie, który nie prowadzi działalności gospodarczej od września 2008 roku. Sprawca okazał się bezrobotny. Trafił do policyjnego aresztu. Za usiłowanie wyludzenia kredytu grozi mu teraz do 8 lat więzienia.

(tejo)

Walczą z biedą

Wiele jeleniogórskich dzieci żyje w rodzinach, w których dochód wynosi mniej niż 351 złotych. W Zespole Szkół Licealnych i Usługowych w Jeleniej Górze po raz trzeci obchodzone Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem. W minioną środę z tej okazji zorganizowano okolicznościową konferencję. Rozmawiano także o negatywnych skutkach nadopiekuńczości państwa, która prowadzi może do patologicznej biedy.

(Ania)

Amfa w staniku

Kobietę podejrzaną o posiadanie narkotyków wraz z 53-letnim mężczyzną, który nimi handlował zatrzymali jeleniogórzscy kryminalni. Sprawca odpowie również za próbę zmuszenia kobiety do zmiany zeznań i groźby karalne. Pani, która amfetaminę przechowywała w biustonoszu, grozi kara do trzech lat więzienia, panu – do ośmiu.

(tejo)

Wstyd nie może wiecznie trwać

Nawet trzy miliony złotych może kosztować rewitalizacja zabytkowego cmentarza w Szklarskiej Porębie Dolnej.

Sama dokumentacja, która obecnie jest opracowywana, to wydatek 200 tysięcy złotych. Więcej pieniędzy z budżetu miasta na ten cel nie będzie, ponieważ w Szklarskiej Porębie w przyszłym roku ma powstać wiele nowych inwestycji. Potrzebnych pieniędzy trzeba więc szukać gdzie indziej, na przykład w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czy w Fundacji „Polsko – Niemieckie Pojednanie”.

Póki co ze zniszczonych nagrobków usunięto chwasty a teren posprzątało. Projekt rewitalizacji został wstępnie zaakceptowany przez

wojewódzkiego konserwatora zabytków. Kolejnym krokiem będzie uzyskanie pozwolenia na budowę. Cmentarz zostanie podzielony na dwie części. Pierwsza zostanie pozostawiona, w drugiej na bieżąco będą odbywały się pochówki. Dzięki czemu w budżecie miasta zaoszczędzi się także pieniądze, które są wydawane na przeznaczanie kolejnych gruntów na nową nekropolię.

(Ania)



Fot. Ania

Kustos Muzeum Karkonoskiego oddział w Szklarskiej Porębie Przemysław Wiater na terenie zniszczonej nekropolii.

Cmentarz ewangelicki powstał w 1844 roku, a przez ostatnie kilkadziesiąt lat jest systematycznie dewastowany. Wandale nie zważają nawet na fakt, że pochowano na jego terenie wielu wybitnych twórców niemieckiej sztuki i literatury XIX i XX wieku. Spoczywa tutaj Carl Hauptmann, niemiecki filozof i literat, brat noblisty Gerharta Hauptmanna.

Karkonosze ze ścinków

Imponującą panoramę najwyższego pasma Sudetów nie ze skał i minerałów, ale w kawałków papieru stworzyli drugoklasiści z jeleniogórskiej Szkoły Podstawowej nr 2, którzy gościli w Biurze Wystaw Artystycznych na wystawie fotograficznej z okazji półwiecza Karkonoskiego Parku Narodowego. Ekspozycja ta, w której bierze udział 18 fotografików różnych stylów i pokoleń, będzie czynna jedynie do końca tygodnia. Na

nadchodzący czwartek (29 X) zapowiedziano jej finał – połączony z promocją katalogu oraz projekcją filmu dokumentalnego „Migawka” Konrada Przedzięka, który opowiada o lokalnych twórcach fotografii. Początek o godz. 17 w BWA.

(Angela)



Dzieci z „dwójki” z Joanną Kowalczyk i Grzegorzem Jędrasiewiczem z BWA.

Wóz potrzebny od zaraz

Gmina Mysłakowice w partnerstwie z gminą Horní Maršov stara się o dofinansowanie na zakup samochodów bojowych dla Ochotniczych Straży Pożarnych w Łomnicy z funduszu programu EWT Polska – Czechy. Strażacy jeżdżą teraz wysłużonymi 25-letnimi pojazdami, z których podczas akcji odpadają części. Potrzebny jest więc nowy wóz bojowy, przystosowany do ratownictwa powodziowego, pożarowego i pomocy w wypadkach komunikacyjnych.

Wygodniej po remoncie

Do końca roku potrwa przebudowa ulicy 11 Listopada w Szklarskiej Porębie. W przyszłości będzie łatwiej dostać się z dolnej do górnej części kurortu. Prace budowlane są prowadzone na odcinku od ulicy Jedności Narodowej do skrzyżowania ulic Górnej z Piastowską. Koszt przebudowy drogi wynosi 5,5 miliona złotych. 2,60 miliona gmina pozyskała z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego. Resztę wydatków pokrywa z środków własnych.

Inwestycja dla zdrowia

Na początku listopada w Mysłakowicach rozpocznie się budowa nowej przychodni zdrowia i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dwie placówki będą mieściły się w jednym budynku, spełniającym wymogi unijne. Nowy obiekt będzie kosztować 5 milionów złotych. Fundusze na ten cel samorządowcy pozyskali z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Dolnego Śląska. Budynek powstanie przy ulicy Jeleniogórskiej naprzeciwko cmentarza. Jego budowa zakończy się w 2011 roku. W przyszłości obok niego zostanie wybudowana także szkoła podstawowa.

(Ania)

BRAK NAM DZIEŁA JELENIOGÓRSKIEGO

Od konieczności wyczyszczenia brudów i niekompetencji z polityki uzależnia Andrzej Więckowski możliwość pojawienia się „na prowincji” sztuki bez epitetów: takiej, która byłaby wizytówką regionu i chlubą dla jego mieszkańców. Czy rzeczywiście nasz „prowincjonalizm” promuje miernoty twórcze a wartościowe jednostki skazuje na marginalizację?

Temu zagadnieniu poświęcone było kolejne, XXVII spotkanie zatytułowane „Wysoka sztuka na jeleniogórskiej prowincji” w ramach „Obserwatorium Karkonoskiego”. Debata odbyła się w miniony czwartek. Biuro Wystaw Artystycznych – oprócz stałego autora wstępu i moderatora Andrzeja Więckowskiego, eseisty i dziennikarza – zaprosiło krytyka literackiego, poetę Karola Maliszewskiego i Andrzeja Saja, redaktora a także poetę, wykładowcę ASP we Wrocławiu, krytyka sztuki.

Andrzej Więckowski ze swadą rozprawił się z tzw. kulturą prowincjonalną.

– Samo istnienie jednostek kultury nie gwarantuje jakości sztuki

uwagają się za mędrców, a są durniami – usłyszeliśmy.

Jednak – jak Andrzej Więckowski mocno zaznaczył – nie można snuć rozważań o sztuce bez odniesień do polityki, która – na pewnym poziomie – jest z działaniami twórczymi mocno powiązana. – Trzeba wyczyścić politykę, nie można pozwolić na wybór niegramatycznych władz, wtedy nasza kultura będzie wysoka: oto konkluzja wstępu A. Więckowskiego.

Andrzej Saj przyznał, że był poruszony ilością inicjatyw oddolnych i społecznych, które w mieście i jego okolicach animują życie kulturalne.

– Znam wiele ich rozwinąć na forum krajowym – podkreślił mówią

zek Zawodowy Literatów Polskich (zlikwidowany w 1951 roku).

Mówca pochwalił „amatorskie ożywienie wyobraźni”, jakie niesie Stowarzyszenie w Cieniu Lipy Czarnoleśkiej,

ale – jak podkreślił – Jeleniej Górze brakuje pisarza, który byłby symbolem miasta. Chociażby tak jak Olga Tokarczuk jest utożsamiana z ziemią wałbrzyską. – Brakuje wam jeleniogórskiego dzieła! – zakończył.

Konrad Przedzięk



Fot. Konrad Przedzięk

Karol Maliszewski zauważa, że o Jeleniej Górze na polu literackim w kraju słychać niewiele.

Cicho o nas...

Zdaniem Karola Maliszewskiego literatura jeleniogórska na scenie ogólnopolskiej jest obecna śladowo, a twórców znanych można policzyć na palcach jednej ręki. Maliszewski wymienił obiecujących poetów: Miłosa Kamińskiego, Lesława Wolaka i Tomasza Ważnego. Swoje debiutanckie pozycje wydali jednak kilka lat temu i od tamtej pory o nich cicho sza.

ANDRZEJ WIĘCKOWSKI: BYWA, ŻE W MAŁYCH OŚRODKACH POWSTAJĄ RZECZY WIELKIE, A POTĘŻNE CENTRA ZIONĄ KULTURALNĄ MAŁOŚCIĄ

– podkreślił dodając, że często właśnie dają możliwość zaistnienia bełkotowi twórcemu. Dostało się samorządowcom, nie tylko jeleniogórskim, choć to sytuację z Jeleniej Góry mówca zacytował jako przykład ignorancji i poświęcenia czasu sprawom drugorzędym. Chodziło o pamiętną debatę o imię Teatru im. Norwida: czy zachować patronowi imię Kamil, które dano mu na bierzomawianiu i zdaniem niektórych radnych było niepotrzebne i zajmowało miejsce na tablicy.

Szermierka słowna mówcy spadła też na prowincjonalne wyższe uczelnie. Autor wstępu powiedział, że tylko na prowincji takimi placówkami mogą zarządzać półanalfabeci oraz ignoranci promujący innych niebytnych ludzi kompetentnych. – Prowincjonalna ignorancja jest do tego arogancka, brakuje pożytecznych snobów, którzy wspierają sztukę, za to nie brakuje krzykaczy, którzy

głównie o malarzach i twórcach fotografii. Docenił też fakt, że Kotlinę Jeleniogórską zamieszkuje wyjątkowo wielu cenionych artystów.

Mówca zasugerował, aby zastanowić się, czy w czasach ujednolicenia wciąż można mówić i ścisłym podziale na centrum i prowincję. – Zawsze jest jakieś centrum, dążymy do celu, ideału, który jest dla nas wyższą wartością, ale też wracamy do miejsca, gdzie przyszyliśmy na świat, a nim właśnie bywa tak zwana prowincja. Ten wątek jest bardzo częsty w literaturze – mówił Andrzej Saj.

Karol Maliszewski skupił się na literaturze i jej misji niesienia nie tylko treści, lecz także promowania nazwiskiem autora miasta, skąd się wywodzi. Przywołał postać noblisty Gerharta Hauptmanna, który przed 1945 rokiem był „twarzą” literacką regionu. Mówił też o szansach, jakie Jelenia Góra miała po wojnie. Wówczas powstał w Przesiece Zwią-



Zgon w dymie

Osoba o nieustalonej tożsamości została znaleziona w minionym wtorek martwa w piwnicy kamienicy przy ul. Wyczółkowskiego 8. Na miejsce – gdzie doszło do zadymienia, wezwano straż pożarną, pogotowie i policję. Ratownicy nie mogli jednak już pomóc.

Wszystko wskazuje na to, że zgon mężczyzny nastąpił wskutek zatrucia tlenkiem węgla. Zwłoki zostały też częściowo nadpalone. Nie jest wykluczone, że człowiek ten zasnął z tłym się papierosem. – Właściciela mieszkania, do którego należy piwnica, nie było w domu –

mówi podinsp. Edyta Bagrowska, rzecznik policji. Na miejscu zostało przeprowadzone postępowanie, które miało ustalić okoliczności zdarzenia oraz wykluczyć (lub nie) działanie osób trzecich.

(tejo)

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Mali wędrowcy na karkonoskich szlakach

W minioną sobotę uczniowie ze Szkoły 707 wybrali się na czwartą już w tym roku wycieczkę z Klubu Wędrowca. Czerwonym szlakiem przeszli do kościoła w Miłkowie.



T r a s a wiodła koło Domu Wczasowego Lubuszanin w Sosnowcu. Uczniowie z opiekunami zwiedzili Kaplicę Świętej Anny. Zgodnie z legendą przebiegli

kilka razy wokół niej. Ma to zapewnić spełnienie ich marzeń.

Dziewczęta i chłopcy oglądali krzyże pokutne w murze okalającym kościół św. Jadwigi w Miłkowie. Młodych wędrowców zainteresował także przęgierz z piaskowca pochodzący z XVII wieku.

Na koniec wycieczki młodzi turyści odpoczywali przy ognisku, jakie specjalnie dla nich zorganizowano na terenie Pałacu Spiz w Miłkowie. - Podczas sobotniej wycieczki dzieci utrw-

lały sobie wiedzę z poprzedniej wędrowki, dotyczącą skał. Jednemu z uczniów udało się nawet znaleźć kryształ górski. Poznały także miejscową legendę i obejrzały wiele zabytków - mówi Irena Pannowicz, nauczycielka w Szkole 707.

(Ania)



Platu
Korepetycje

Zapisz się teraz!

Dobre oceny to pewna przyszłość!

- Doświadczeni korepetytorzy z pasją
- Korepetycje ze wszystkich przedmiotów
- Kursy przygotowujące do egzaminów

Jelenia Góra - Konopnickiej, ul. M. Konopnickiej 21, tel. 075/64 70 008

www.platu.pl

DIALOG
Więcej możliwości...

NIE PŁAC ZA TV
W PAKIECIE DIALOGU

Biuro Obsługi Klienta:
Jelenia Góra, ul. Sudecka 51 | tel. 075 641 29 82

0 801 700 702 | dialogmedia.pl

Na zdjęciu: Jacek Pieniążek | Fotograf: Radosław Lagoda
Pan Jacek Pieniążek używający wizerunku w niniejszej reklamie nie jest żadną z osób powszechnie znanych, zaś ewentualne podobieństwo wizerunków może być dostrzeżone na wyłączną odpowiedzialność odbiorcy reklamy.

JESIENNA PROMOCJA

w Pałacu Paulinum

26.10-31.11.2009

- * **Obiady rodzinne w soboty i w niedziele od 13.00 do 17.00 - 20% RABATU**
- * **Kolacje przy świecach we wszystkie dni tygodnia - do kolacji trzydniowej butelka wina GRATIS**
- * **ATRAKCYJNE CENY NOCLEGÓW - do 30% RABATU**

Już dziś zapraszamy na:

“ANDRZEJKI” w Pałacu Wojanów

“SYLWESTER” w Pałacu Wojanów i Pałacu Paulinum



Pałac Paulinum 075 649 44 00

Pałac Wojanów 075 754 53 00

palac@paulinum.pl

repcja@palac-wojanow.pl



Deptanie po umarłych



Tak szanujemy pamięć tych, którym zawdzięczamy rozwój zrujnowanej wojnami religijnymi Jeleniej Góry w XVIII wieku

– Chyba tak bardzo źle się jeleniogórzanom się nie powodzi, skoro po śmierci nawet zapewniają sobie taki przepych – miał powiedzieć w 1759 roku król pruski Fryderyk II oglądając z okien Pałacu Gottfriedów przepiękne grobowce przy Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa. Władcy nawet przez myśl nie przeszło, że tak mogą wyglądać miejsca odpoczynku... wiecznego.

Dziś, niemal równo 250 lat temu po wycie króla, dawny pałac tylko dla uważnego obserwatora zachował w sobie coś z budowli wyjątkowej. Rozparcelowany na mieszkania, sklep i zakład fotograficzny, wtłoczony w późniejszą zabudowę – która stanęła na otaczających niegdyś tę perełkę architektury ogrodach – stracił bezpowrotnie swą pałacowość. O wycie monarchy pamiętają tylko historycy, a grobowce, które władca wziął za pałace, rozsypują się. Takiego spustoszenia, Czytelniku, dokonał tu czas i ludzie.

Marność nad marnościami

Kiedy jednak zagłębiasz się w resztki dawnych wspaniałości przekroczywszy bramy niedysyjskiego cmentarza założonego przy Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa w 1710 roku, a więc wcześniej niż powstała w tym miejscu świątynia, nie możesz oprzeć się klimatowi tego miejsca. Mieszanki nostalgii

Dziewiętnaście zachowanych kaplic należą do następujących rodzin (rok budowy w nawiasie): 1. Glognerów (1725), 2. Glafeyów (1716), 3. Schneiderów (1762), 4. Winklerów (1740), 5. Martensów (1757), 6. Titzewów (1756), 7. Baumgarthów (1727), 8. Kochlerów (1728), 9. Baumgartenów (1719), 10. Katzlerów (1720), 11. Mentzów (1726), 12. Sparr-Kühnów (1765), 13. Reallesów (1724), 14. Ihle'ów (1770), 15. Gottfriedów (1738), 16. Streifów (1738-1770), 17. Ullmanów (ok. 1770), 18. Adolffów (1719), 19. Gayerów (1755) – zestawienie według Grundmanna.

z grozą baroku, którego dewiza: „Vanitas, vanitatum et omnia vanitas” woła niemal z każdego szczegółu tamtej świetlisto-mrocznej epoki. A naturalistycznie rozkładający się trup wyrzeźbiony ręką nieznanego artysty boleśnie ci przypomni, gdzie jest miejsce nas wszystkich.

Czynną nekropolią przestał być 1 kwietnia 1880 roku. Wtedy zakazano grzebania ciał w nowych grobach. – Prochy i szczątki można tu było odtąd składać jedynie przy zachowaniu bardzo rygorystycznych przepisów sanitarnych, wyłącznie w już istniejących grobowcach oraz rodzinnych kaplicach pogrzebowych – mówi Iwo Łaborewicz, historyk i szef oddziału jeleniogórskiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Takie pochówki zdarzały się jeszcze do 1946 roku. Kiedy Niemcy opuścili polską już Jelenią Górę, a kościół ewangelicki – pozbawiony wiernych – przejęła parafia rzymsko-katolicka, cmentarz popadł w zapomnienie. Niczym tajemniczy żydowski kirkut (wg zasad wyznawców judaizmu, cmentarzy nie wolno remontować, muszą się same rozpaść) straszyl przez kilkadziesiąt lat upiorną atmosferą grozy zniszczenia.

Wiadomo, że skazany był na zagładę, która musiała wcześniej czy później nastąpić. Pochowanych tu zmarłych ekshumowano. Czy wszystkich? Nie wiadomo. O część ciał zatroszczyli się pozostali przy życiu niemieccy krewni. Nieznany jest jednak los pozostałych szczątków. Z dawnych cmentarnych alejek urządzono alejki parkowe niwelując teren i obsiewając go trawą. Pozostało 19 grobowców rodzinnych. Każdy z nich kryje cząstkę dziejów naszego miasta i jego dawnych mieszkańców.

Oni tu byli

„Czytelniku! Podziwiam wskazane przez boskich mędrków drogi, i nie dziwię się, że

widzę Cię w tęsknej i żalobnej nadziei. Widzisz, gdzie stoisz? Stoisz przed nagrobkiem pana Christiana Samuela Mentzla – to początek bogato zdobionego nekrologu wydanego w 1749 roku, który był ostatnim rokiem życia 15-letniego chłopca.

Tęgo napisu nie znajdziesz na dawnym cmentarzu. Także

IVO ŁABOREWICZ: TO WSPANIAŁE DZIEŁO ARCHITEKTURY I RZEŹBY MOŻE BYĆ PRAWDZIWA DUMĄ MIASTA, ALE TEŻ PRZYKŁADEM ZDZICZENIA LUDZKICH OBYCZAJÓW, BEZRADNOŚCI WŁADZ RÓŻNYCH SZCZEBLI I POWODEM DO WSTYDU DLA JELENIOGÓRZAN

nagrobka podobnego do tego, wydrukowanego na przepięknie zdobionym akcydensie tu nie zobaczysz. Dzieło ukazało się drukiem, który ujrzał ponownie światło dzienne z okazji 300-lecia drukarstwa jeleniogórskiego – 240 lat po zejściu z tego świata bohatera publikacji. Syna zmarłego rok wcześniej Christiana Mentzla oraz Elizabeth – dziedzica łomnickiego i potomka jednej z najbogatszych rodzin jeleniogórskich epoki baroku.

Młody Christian, Czytelniku, jest jednym z wielu, których szczątki doczesne spoczęły na cmentarzu okalającym Kościół Łaski pod Krzyżem Chrystusa. Nekropolii już od dawna nie ma. Nie ma też prochów tych, którzy mieli tam odpoczywać w spokoju na wieki wieków. Splot historycznych wydarzeń przerwał spokój zmarłych, ale pozostali obecni nie tylko duchem, ale i w wrytych w epitafiach literach zawierających lakoniczną, ale jednak wzmiankę o tym, kim byli. O tym, że byli.

Nie wiemy, z jakiego powodu Christian Samuel zszedł tak przedwcześnie z tego świata. Wiemy – o czym zapewnia nas lektura barokowego nekrologu – że był „czulym bratem, budzącym nadzieję regentem,

doskonałym kupcem, oddanym wielbicielem, rzetelnym przyjacielem ludzi, etc, etc. Tych epitetów pod niebiosa wychwalających chłopca jest więcej, a – biorąc pod uwagę barokową hiperbolę i wiek zmarłego, trudno dać wszystkim wiarę. Choć na pewno w jakimś sensie oddają ból rodziny zapewne przyzwyczajonej do częstych zgonów najmłodszych. Mimo bogactwa i zapewnienia wszelkich możliwych w tamtych czasach doczesnych dóbr, nie było sposobu na szalejące choroby, które stanowiły wyrok dla istot wrażliwych: dzieci.

Wśród aniołków i mężów

Ich miniaturowe epitafia – umieszczone na wysokości wzroku kilkulatek – zobaczymy na grobowcu kolejnej znanej, szanowanej i bogatej rodziny z Hirschbergu: von Buchsów. Juliana Sofija dawała radość swoim istnieniem jedynie przez dwa lata: urodzona w Roku Pańskim 1725 roku zesza z tego świata 11 lipca roku 1727. Nie mogła widzieć swojego braciszka, Johanna Siegfrieda, który – jak by się to dziś napisało na dziecięcym nagrobku – „powiększył grono



Anioł śmierci nad epitafium rodziny von Buchs. Pozostałość nagrobka Corneliusa Frantza.

Fot. Archiwum

napisem: „Pomnik ku chwale męża ogólnie szanowanego, z dobroci słynącego, z rady nieskazitelnej znanego Daniela von Buchsa, szlachcica i kupca...” A nad całością góruje groźna postać Anioła Śmierci.

Spogląda ów anioł na rzeźbę niewiasty siedzącej w zadumie ze wzrokiem skupionym na bliżej nieokreślonym punkcie nieba. Jej twarz – jak z horroru – straszy wytartą przez czas maską bez rysów, a puste oczodoły świadczą o tym, że dzieje okrutnie się z nią obezły. Myślisz, Czytelniku, że to parkowa ozdoba ustawiona tam li tylko dla ozdoby? W błędzie jesteś. To jedyny w całości zachowany nagrobek w otwartym terenie tych jeleniogórskich „Pompei”, który wystawiono Johannowi Corneliusowi Franzowi, kupcowi jeleniogórskiemu.

W tle pomnika majaczy się wieniec Kościoła Łaski pod Krzyżem Chrystusa, do którego za życia Frantz chadzał na nabożeństwa wołany dzwonem przez siebie ufundowanym. Był znanym dobroczyńcą: założył szkołę dla dziewcząt i znany był z wielu darowizn publicznych. O funeralnym charakterze rzeźby świadczą dwa pizsczele wyrzeźbione na cokole tronu – gdzie opierając się o wazę z płaskorzeźbami dzieci – wpatruje się w dal niewidzącymi oczami rzeźba niewiasty...

Zapał świeczkę

Dziś mamusie i babcie prowadzą obok rzeźby swoje dzieci i wnuki za rękę i w wózkach. Młodzież latem traktuje byłe miasto umarłych jak park, którym zresztą – według założenia władz z lat 70. XX wieku – został. Kto wie, czy pod rozłożonymi na trawie w letnie popołudnia dziewczynkami i chłopakami, którzy w atmosferze błogości raczą się piwem skrywanym skrzętnie przed strażą miejską, nie odpoczywa w pokoju wiecznym jakiś nieznanym jeleniogórzanin, którego przeoczono podczas cmentarnej orki niemal 40 lat temu? Pamiętaj o tym, Czytelniku, jeśli chcesz bez wyrzutów sumienia byczyć się na trawniku...

Jeśli jednak nie zamierzasz iść w ślady tych, którzy przyczyniają się do deptania pamięci o przeszłości miasta i jego mieszkańców, polecam Ci serdecznie spacer wzdłuż zachowanych kaplic grobowych. Sprzyjać będzie temu atmosfera nadchodzących dni. Wszystkich Świętych, Zaduszki... Może – w chwili zadumy – zapalisz świeczkę przy nagrobku kogoś, o kim współcześni nie wiedzą, a bieg historii skutecznie ukrył ślady po nim zachowane.

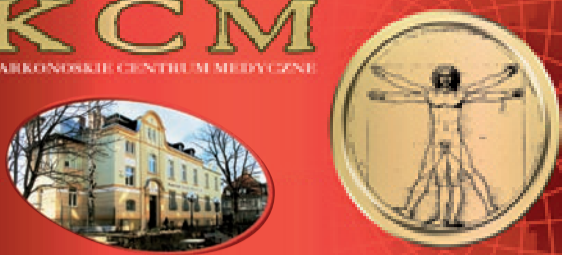
Konrad Przedzięk

Ciąg dalszy za tydzień



Pozostałość nagrobka Corneliusa Frantza.

KCM
KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNE



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler 3D/4D

Badania endoskopowe

- * Video-gastroskopia
- * Video-kolonoskopia

Klinika Chirurgii 1 Dnia

- * ortopedia
- * urologia
- * chirurgia
- * chirurgia dziecięca
- * laryngologia
- * okulistyka (operacje zaćmy)

Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681

Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 6452 000,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl


PORADNIK PACJENTA Karkonoskie Centrum Medyczne

Zaćma

KCM w Jeleniej Górze oferuje pacjentom operacje zaćmy najnowocześniejszym sprzętem do mikrochirurgii zaćmy w trybie ambulatoryjnym/ w ramach chirurgii jednego dnia/. Zabiegi wykonywane przez cięcie 1,8mm eliminujące praktycznie astygmatyzm indukowany, możliwość wyboru różnego rodzaju soczewek wewnątrzgałkowych łącznie z soczewkami akomodacyjnymi.

Na czym polega operacja zaćmy?

Operacja zaćmy polega na usunięciu zmętniałej

soczewki własnej i wszczepieniu w jej miejsce soczewki sztucznej. Istnieje kilka metod operacyjnych ale w chwili obecnej ze względu na duży postęp techniczny stosowana jest w 95% metoda fakoemulsyfikacji. Polega ona na rozbiciu zmętniałej soczewki energią ultradźwiękową i aspiracji oraz wszczepieniu soczewki zwijalnej przez cięcie 2-2,5mm bez stosowania szwu.

Czy wykonanie takiej operacji wymaga pobytu pacjenta w szpitalu?

Zabiegi te są wykonywane na całym świecie i w Polsce w ramach chirurgii jednego dnia. Pacjent zgłasza się na godzinę przed zabiegiem operacyjnym i godzinę po zabiegu może iść do domu.

W jakim znieczuleniu wykonywane są te zabiegi?

W chwili obecnej w znie-

czuleniu miejscowym kroplowym.

Jakie badania pacjent musi wykonać przed zabiegiem?

Podstawowe badania laboratoryjne, konsultację laryngologiczną i anesteziologiczną. Pomimo że zabiegi są w znieczuleniu miejscowym podczas wszystkich zabiegów obecny jest anesteziolog.

Jakie soczewki są najlepsze?

Istnieje kilka rodzajów soczewek jeżeli chodzi o rodzaj materiału ale moim



Tel. 075 6452 000
Ul. Bankowa 5-7
Jelenia Góra

zdaniem najlepsze są akrylowe hydrofobowe z filtrem światła niebieskiego i żółtego z powierzchnią asferyczną, gdyż dają najlepsze widzenie pacjentowi i nie wywołują odczynów zapalnych.



lek.med. Leszek Joński specjalista chorób oczu

Do końca 2009 r. ceny promocyjne operacja zaćmy 2800 zł. Konsultacje do zabiegów operacyjnych z wycieciem wszczepu soczewki wewnątrzgałkowej i ustaleniem rodzaju soczewki i zabiegi operacyjne prowadzone są przez lek.med. specjalistę chorób oczu Leszka Jońskiego wraz z zespołem.

Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681

tel. 075 76 718 95

Szkoła Tańca
Kurzak i Zamorski

Nauka Tańca
28 października

dzieci - godz. 18.00, dorośli - godz. 19.00

- TAŃCE TOWARZYSKIE: wale anglielski, wale irlandzki, tango, foxtrot, quickstep, samba, rumba, cha-cha-cha, Jive
- TAŃCE UŻYTKOWE: party dance, blues, reggae, rock and roll, polonez
- TAŃCE LATYNOSKIE: salsa, mambo, bossata
- TANGO ARGENTYNO
- TANIEC ORIENTALNY
- FLAMENCO
- Taniec Nowoczesny: HIP HOP, MODERN JAZZ
- BALET
- TANECZNE PRZEDSZKOLE

ORGANIZUJEMY:
weseła, studniówki, imprezy okolicznościowe, bale maturalne, dyskoteki dla szkół, turnieje taneczne

tel. 075 76 718 95
www.taniec.jgora.pl
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

KONKURS

Fitness Klub Euromanta i Jelonka.com zapraszają do udziału w konkursie

Odpowiedzi na poniższe pytania prześlij do 01.11.2009 na adres: konkurs@jelonka.com

- 1) ile kalorii ma jeden pączek?
- 2) ile minut trzeba ćwiczyć, aby spalić kalorie z jednego pączka

Dla trzech pierwszych osób, które prześlą prawidłowe odpowiedzi mamy miesięczny karnet do FITNESS KLUBU "Euromanta"

AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT

ul. Wolności 59
Jelenia Góra

0 695-605-069
0 75 642-02-80

AUTO HANDEL

AUTO KOMIS
PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra ul. Zgorzelecka 9
tel. 075 64 38 733
kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

POŻYCZKA

9,5%

SPECJALNIE DLA NAS

tak tanio jeszcze nie było!

SKOK KOPERNIK

Jelenia Góra
ul. 1-go Maja 28
tel. 075/ 752 40 47

15 URODZINY SKOK im. M. KOPERNIKA

HH HOTEL *** Halny

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel. fax +478 75 761 93 63

www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego

• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

MONT-SAT

Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiorczych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)

Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!

Autoryzowany Przedstawiciel

televizja na kartę

ul. Wolności 52 (obok małej poczty)
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 64 28 588

ul. Jagiellońska 19 (Cieplice)
58-560 Jelenia Góra
tel. 075 64 28 699

RESTAURACJA
DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29

CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

PROMOCJA ZMIENŃ WIELE ZA NIEWIELE

W cyfrowym świecie Vectry zmienisz pakiet na lepszy w promocyjnej cenie!

 Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s 89 Zł	➔	Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s 114,90 Zł	+ PREZENT! Abonament telefoniczny lub modem WIFI
 Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s Plan Funkcjonalny 150 MIN 119 Zł	➔	Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s Plan Aktywny 500 MIN 145,90 Zł	+ PREZENT! CANAL+ lub HBO

Zapraszamy do Salonu Firmowego w Jeleniej Górze przy ul. Moniuszki 1B. Salon czynny codziennie od 8.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 13.00.

0 801 08 08 80
(0 58) 742 67 00
(z TELEFONU KOMÓRKOWEGO)
Opłaty wg stawek operatorów.
www.vectra.pl



VECTRA
DAJEMY WIĘCEJ

NOWE MIESZKANIA

cena: od 3000 zł/m²

Art-Dom



Biuro czynne: Pon. - Pt. 9.00 - 17.00
58-500 Jelenia Góra
ul. Szkolna 5/10 (lp)
603 533 953, (075) 75 22 980

**Skład Opału, Materiałów
Budowlanych i Nawozów
Stanisław Tyrła Spółka Jawna**



Oferujemy w ciągłej sprzedaży opał do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miat węglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwiry
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl,
www.sombin.pl

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91
- Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27
- Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35

Złoty Potok Resort 4km od Gryfowa Śląskiego



OFERTA:
całoroczny wynajem
luksusowych domków
NA TERENIE
OŚRODKA
ZNAJDUJE SIĘ
WŁOSKA
RESTAURACJA
FIUME D'ORO

www.zlotypr.pl
tel.: (075) 784 71 55, 600 455 327

Twoje
źródło informacji

Jelonka.com



NABÓR JESIEŃ 2009 (nauka od września)

LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA
DOROSŁYCH

TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY

NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH
OPŁAT



SEKRETARIAT
ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl

Sudety pokonują Lublin



W ramach IV kolejki I ligi koszykówki mężczyzn, Sudety pokonały we własnej hali MKS Start Lublin 67:64.

Szczyście sprzyja lepszym, tak można powiedzieć o środowym meczu Sudetów z Lublinem.

Tego, czego brakowało w meczu z Dąbrową, zdarzyło się teraz. Nasi zawodnicy za-

częli rzucać z dystansu i to im się opłaciło. Po trzech trójkach (dwie trójki Niesobskiego, jedna Prostaka) dogonili rywala na jedno „oczko”. (18:19)

W drugiej kwarcie kibice zgromadzeni przy ul. Sudeckiej spodziewali się powiększenia przewagi przez miejscowych. Zaczęło się dla KS dobrze. Trzy pod rząd celne rzuty Weatherspoon i na tablicy mieliśmy 26:28. W tym momencie jednak nastąpiła cała seria prostych błędów poplenianych przez naszych zawodników. Sudety na dwie minuty przed przerwą przegrywały już 28:37, a całą kwartę przegrali osta-

tecnie 33:39.

Trzecia odsłona meczu była już bardziej wyrównana. Jeleniogórzanie zaczęli odrabiać straty, po 28 minutach na tablicy widniał wynik 47:48, potem

„dogoniliśmy” Olimp na 49:50, a cała kwarta zakończyła się remisem 52:52.

W czwartej kwarcie, choć pierwsze dwie minuty były bez punktów, gospodarze zaczęli grać coraz lepiej i na sześć minut przed końcowym gwizdkiem wyszli na 9 punktowe prowadzenie (61:52).

Goście mogą mówić tu o dużym pechu, starali się oddawać dużo rzutów za „trzy”, a żaden z nich nie był celny. Sprytnie wykorzystywali to jeleniogórzanie, którzy szybciej zbierali piłkę i zdobywali punkty z kontry. Na dwie minuty przed końcem prowadziliśmy już 64:58, zagrania gości zaś nie były przemyślane i często kończyły się stratą.

Obie drużyny zagrały na niskim procencie skuteczności z dystansu. Kluczem do zwycięstwa była dobra obrona Sudetów, a niska skuteczność lublinian.

Sudety to nowa przebudowana drużyna. Miejmy nadzieję, że z każdym treningiem, ich mecze będą wyglądać coraz lepiej. Pomimo trzech na cztery mecze, zwycięstw, dzisiejsze spotkanie pokazało, że przed zespołem Ireneusza Taraszkiewicza jeszcze sporo pracy.

Aldona Hawer



KS Sudety Jelenia Góra - Olimp MKS Start Lublin 67:64 (18:19, 15:20, 19:13, 15:12)

Sudety: Wojdyła - 20, Weatherspoon - 12, Niesobski - 11, Nowak - 3, Prostak - 12, Kułyk - 7, Minciel - 2, Urbaniak

Promatic promuje boks



W miniony weekend w warszawskim centrum Ekspo odbyły się targi automatów i gier „jednoręki bandyta”.

Na targi została zaproszona grupa boksu zawodowego Bullit Knockout Promotions, w tym między innymi Łukasz Janik, Krzysztof Diabło Włodarczyk, Rafaj Jackiewicz i Dawid Cygan Kostecki.

Z zawodnikami można było porozmawiać o tajnikach świata boks, zrobić pamiątkowe zdjęcia czy otrzymać autograf na stanowisku nowogames jednego ze sponsorów grupy.

Na wystawie swoje stanowisko miała także jeleniogórska firma Pawła Paliwody Promatic, który przyłączył się do promowania boks, pomaga sfinansować przygotowania jeleniogórskiego pięściarza Irka Zakrzewskiego.

Irek wyleciał w poniedziałek z Reprezentacją kadry narodowej do Wilna, na mecz międzypaństwowy Polska-Litwa. O wynikach walki, na pewno Państwa poinformujemy.

Aldona Hawer

Nabór do żaków Karkonoszy

Klub KS Karkonosze zaprasza wszystkich chętnych chłopców z roczników 2001 i niżej na treningi piłki nożnej.

Treningi prowadzi trener Jacek Kołodziejczyk (nr tel. 791966060).

Zajęcia w grupie żaków odbywają się we wtorki (godz. 16:00) i w piątki (godz. 15:00). Obecnie w okresie jesienno-zimowym treningi odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze.



Dobry występ jeleniogórkich pływaków w Rudnej

W Rudnej odbyły się VI Zawody Pływackie o Puchar Dyrektora. W imprezie wystartowali dwaj pływacy z MKS „Jedenastka” Jelenia Góra.

Szymon Wawryca, zajął na dystansie 50m 3 miejsce z czasem 37,87, zaś na dystansie 50 m klasycznym 2 miejsce z czasem 43,84 i na 100 m 3 miejsce z czasem 1,15,10, tym samym poprawiając swoje rekordy życiowe.

Aram Manukyan również poprawił czasy życiowe zajmując dalsze miejsca.

Podobnie było podczas zawodów o Puchar Jesieni w Polkowicach, z tym że tutaj Szymon Wawryca zajął 1 miejsce na dystansie 100m stylem zmiennym uzyskując bardzo dobry wynik 1:23,63 i 2 miejsce na 50 dowolnym również z najlepszym życiowym czasem 0:32,80

Aram Manukyan też poprawił swoje czasy życiowe.

Strefa Walki

zaprasza na treningi

Jeleniogórski Klub Strefa Walki zaprasza na treningi w brazylijskim JiuJitsu.

Treningi odbywają się w poniedziałek, wtorek, środa, o godz. 17:30 w SP 11. Rocznik od 1991 w górę.

Zajęcia prowadzone są w systemie bjj/submission(no gi) przez trenerów i asystentów Strefy Walki.

Klub organizuje seminaria z najlepszymi zawodnikami i trenerami z Polski.

Więcej informacji pod numerem telefonu: 691-187-047.

ATRAKCYJNA FORMA REKLAMY TWOJEJ FIRMY
GABLOTY W AUTOBUSACH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
 Zobacz ją codziennie ponad tysiąc osób w jednym autobusie!

wojtekczieplic@wp.pl

0*604 429 249
 tel.075 755 18 19

TYLKO 30 zł netto za format A-4

Upusty przy dłuższej współpracy do 30%

NAUKA JAZDY speed

RATY!
 do 12 m-cy

- KAT. A, B, C, D, E
 - Stałe zapisy
 - Własny plac manewrowy

tel. 0663 140 625, (075) 644 27 87 www.speed.bbs.pl
 Jelenia Góra, ul. Piłsudskiego 6

Serafin **RAMY**
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
 wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
 Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
 Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
 pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

SKLEP WĘDKARSKI
 Adam Hołysz

ZAPRASZAMY!

pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00
 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11
 tel. 506 932 336, 501 525 902

RADIO TAXI 191-91

JELENIA GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

... smak i elegancja ...

Hotel *** Restauracja **Caspar**

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

car at www.carat-auta.eu

AUTO HANDEL

Carat Sp. z o.o.
 ul. Wrocławska 74
 58-506 Jelenia Góra
 Telefon/Fax +48 757 123 001
 NIP PL 611-265-96-12
 REGON 020857558

info@carat-auta.eu

KRY-CHA

WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

ASTOL® **FABRYKA OKIEN**
WWW.ASTOL.COM.PL

- już u nas !!!
- 3 uszczelkowe
- w pełni zaokrąglone
- śnieżnobiałe i lśniące

OKNA z PCW z DREWNA na profilach SALAMANDER

OGRODY ZIMOWE

JELENIA GÓRA ul. Sobieszowska 10 tel. (075)755 20 41

Derby młodych dla Chojnika

Zdecydowanie lepszymi i bardziej doświadczonymi zespołami okazali się zawodnicy Chojnika w derbowym pojedynku z młodymi Karkonoszami. Zarówno młodzicy, jak i trampkarze z Cieplic wygrali swoje mecze na Złotniczej.



KS Karkonosze – Chojnik Jelenia Góra Cieplice 1:6 (1:2)

Karkonosze:

Pietrzak, Chojnacki, Lachowicz, Niewiero, Ofiarski, Cieślak, Pietrzak, Siegula, Wiśniewski, Wersowski, Pytel, Prokop, Mózgowiec, Rudzik, Szlufik, Wochanka.

Chojnik:

Mielniczuk, Szyrwiol, Kaszycki, Dulak, Banaś, Żukowski, Kowalski, Michałek, Proietti, Staszak, Łyczak, Kondrasiuk, Czyżowski, Golonka, Misiura, Szczepański, Berdowicz, Kaczmarczyk

Początek meczu młodzików należał do zawodników Karkonoszy, którzy już w 3 minucie meczu objęli prowadzenie. Sytuacja ta bardzo motywująco podziałała na podopiecznych Dariusza Michałka, którzy szybko opanowali sytuację na boisku. Bardzo dobra gra została uwieńczona dwoma trafieniami autorstwa Bartosza Kowalskiego i Fabio Proietiego.

Pierwsza połowa zakończyła się 2:1 na korzyść Chojnika. Po przerwie dominacja ciepliczan trwała nadal,

gra toczyła się do jednej bramki, a wszystkie ataki Karkonoszy były rozbijane przez dobrze grających obrońców Chojnika.

Po wielu składnych akcjach ciepliczan strzelili jeszcze cztery bramki ustalając wynik meczu na 6:1.

Strzelcami bramek byli Benjamin Łyczak, Wiktor Staszak, Fabio Proietti i Bartosz Kowalski.

Po meczu trener zwycięskiej ekipy powiedział: „Mam nadzieję, że kiedyś ci młodzi zawodnicy będą godnie reprezentować nasze miasto, a może nawet nasz kraj. Trzymamy kciuki. Gratuluję moim zawodnikom i składam brawa za walkę do końca dla Karkonoszy.”

W drugim spotkaniu ligi terenowej

trampkarzy podopieczni Mariusza Szczygła przegrali z Chojnikiem 5:0.

Do przerwy trwała wyrównana walka. Goście zdobyli tylko jednego gola (gola zdobył Julian Zieliński), ale okazji do wyrównania Karkonoszom nie brakowało.

W drugiej połowie jednak, zabrakło im wiary w siebie, co efektywnie wykorzystali ciepliczan, którzy po trafieniach Szymona Okowińskiego, Kamila Drzymały i dwóch golach Oskara Klimka wygrali zasłużenie 5:0.

Warto jednak zauważyć, że zespół Krzysztofa Gierasimuka trenuje ze sobą już od czterech lat i jest zespołem bardziej doświadczonym i ograny.

KS Karkonosze JG – Chojnik JG 0:5 (0:1)

Karkonosze:

Tomasik, Pająk, Ramos Barrios, Kapuszyński, Okrześ, Biros, Zieliński, Wójcik, Wasiek, Kuczera, Strzemiński, Sobala, Hawer, Szajda, Krystecki, Mielewczyk, Pawlicki.

Chojnik:

Bielan, Orzoł, Babul (Rząca), Pałac (Przybyła), Trela (Mielniczuk), Okowiński, Klimek, Drzymała (Kuczun), Tusiński, Zieliński (Żukowski), Grabowski (Zając).

Łukasz znokautowany przez Masternaka

Niestety nie udało się walka jeleniogórzanina przed Polską Walką Stulecia w Łodzi. Łukasz Janik został znokautowany przez Mateusza Masternaka.

Starcie dwóch niepokonanych i młodych polskich bokserów o miano najlepszego w kraju w kategorii cruiser zaczęło się dla naszego boksera fatalnie już w pierwszej rundzie, gdy nasz pięściarz wyłą-

dował na deskach.

Na 37 sekund przed zakończeniem V rundy Łukasz znów wyłądował na deskach, szybko wstał, ale sędzia zdecydował, że nie jest już w stanie kontynuować pojedynku.

Tym samym status następcy i spadkobiercy Tomasza Adamka w wadze junior-ciężkiej przypadł Mateuszowi Masternakowi.

Aldona Hawer



Jeleniogórski Klub Oyama przeciw narkotykom

W minioną niedzielę w Łodzi (hala ŁKS-u) odbyła się Liga Muay Thai (Boksu Tajskiego) pod Patronatem PZ Muay Thai pod hasłem Muay Thai przeciw narkotykom. Była to seria turniejów rozpoczynająca sezon 2009/2010. Organizatorem tych udanych zawodów był Klub BRUTALS z Łodzi.

Jeleniogórski Klub Oyama wywalczył 6 zawodników - dwóch juniorów, trzech seniorów w TPW (turnieju pierwszych walk) oraz jeden senior w Lidze MT (pro-am). W turnieju udział wzięło około 100 zawodników ze 120 zgłoszonych reprezentujących 20 klubów zrzeszonych w PZ Muay Thai. Czas walki dla juniorów to 2x2 min., seniorów TPW 3x2 min., liga 4x2min., walki odbywały się na ringu.

Niewątpliwą ozdobą turnieju były 2 walki półzawodowe z udziałem gościa specjalnego, Aega Pracha Somchan z Tajlandii. Dla wszystkich zawodników był to świetny sposób na podpatrzenie wielkich umiejętności mistrza oraz pokaz najwyższej klasy muaythai.

W 5 walce Turnieju wystąpił nasz Junior Piotr Wojtaczka (Odział Kamienna Góra), który skrzyżował rękawice z Monasterskim Mateuszem z K.S. TARGET NIEPOŁOMICE w wadze do 71kg, niestety Piotruś „przespał” pierwszą rundę i w drugiej nie zdołał odrobić strat pomimo zdecydowanej przewagi...

W 7 walce wystąpił nasz drugi junior Michał Popczyński (Jelenia Góra) przeciwko Słiwie Jakubowi z Rzeszowskiego Klubu Sportów Walki (- 81 kg). Michał zdecydowanie przeważał zarówno w pierwszej jak i drugiej rundzie i sędziowie nie mieli problemu ze wskazaniem zwycięzcy.

13 walka to występ kamiennogórzanina Szymona Golasin-

skiego (debiut) w kat. -71kg vs Raban Łukasz z Białogostoku. Szymon bardzo ładnie boksował zarówno w pierwszej jak i drugiej rundzie, które zdecydowanie wygrał, niestety pod koniec starcia został niefortunnie trafiony przez swojego przeciwnika w nos co zaowocowało przerwaniem walki w trzeciej rundzie przez niezdolność naszego zawodnika do dalszej walki. Mimo to Szymon zaprezentował bardzo dobre wyszkolenie i pokazał świetne Muay Thai.

Rafał Olszewski (J.G., senior -91kg) kontra Hofman Cezary z Raczadamu Kraków walczył w 24 walce. Wspaniale rozpoczął walkę i już po pierwszych prostych jego przeciwnik miał niemałe zamieszanie w głowie, po chwili był liczony po raz pierwszy, po czym Rafał miał przeciwnika na deskach. Jednak zdołał on dotrwać do końca pierwszej rundy. W drugiej rundzie rolę nieco się odwróciły i to teraz nasz zawodnik miał spore problemy...jednak zdołał opanować sytuację i przeciwnik był liczony po raz kolejny. Niestety ostatnią rundę Rafał okupił kompletną utratą sił i w konsekwencji walkę przegrał.

Grzegorz Bodziony (K.G., kat. + 91kg) vs Zięba Necki Ja-

cek z Muay Thai Kraków - była to najszybsza walka wieczoru, po drugiej akcji naszego zawodnika przeciwnik zostaje trafiony potężnym prawym sierpowym co powoduje reakcję trenera z przeciwnego narożnika, który ratuje swojego podopiecznego rzucając ręcznik i unikając ciężkiego nokautu.

30 walka to walka ligowa naszego najbardziej doświadczonego zawodnika Piotra Cieślińskiego (J.G., kat. - 67kg) kontra Wypych Patryk z Muay Thai Kielce. Piotr w swoim świetnym stylu przewalczył trzy rundy cały czas punktując swojego rywala, sumiennie realizując założone kombinacje, klincz, pracę łokciami i kolanami.

Podkreślenia zasługują jego bardzo dobre akcje kolanami i łokciami.

Trenerami w/w zawodników w JK Oyama są: Rafał Majda, Marcin Nowosielski (J.G.) i Łukasz Mazur (K.G.).



Dramatyczna porażka KPR-u

Piłkarki ręczne KPR Jelenia Góra przegrały we własnej hali ze Zgodą Ruda Śląska 28:29. Porażkę tą jednak można uznać za dramatyczną, ponieważ nasze dziewczyny przez całą drugą połowę były bliższe zwycięstwa.



prowadzenie. Zgoda w tym czasie miała sporego pecha, strzały były w słupek.

W 23 minucie podopieczne Zdzisław Wąsa prowadziły trzema bramkami 12:9. Na przerwie jednak to Ruda Śląska schodziła z przewagą jednej bramki 14:15.

Znakomicie nasze dziewczyny rozpoczęły także drugą odsłonę meczu. Dwie bramki zdobyła Marta Dąbrowska, dobrą akcją obroniła Agnieszka Szalek i KPR wyszedł w 36. minucie na prowadzenie 19:17, gospodynie poczyniły sobie na parkiecie coraz śmielej i na 16 minut przed końcem prowadziły już 23:19. Przez chwilę mogło się wydawać, że ten mecz mamy już wygrany. Zgoda jednak nie odpuściła, a w ostatnich dziesięciu minutach stanęła bardzo ostro w obronie i w na cztery minuty przed końcem znów wyszła na prowadzenie 27:28, by ostatecznie zwyciężyć w Jeleniej Górze 28:29.

Aldona Hawer

KPR Jelenia Góra – Zgoda Ruda Śląska 28:29 (14:15)

KPR: Szalek, Kozłowska, Odrowska 7, Załoga 6, Kobzar 5, Dąbrowska 4, Buklarewicz 4, Kocela 2, Łoniewska.

Ale pech! Taka szansa na pierwsze punkty w tym sezonie! – mówili zełszoczeni kibice, opuszczający halę przy ul. Złotniczej.

Rzeczywiście, nasze zawodniczki długo nie zapomną tego meczu.

Zgoda, która była zdecydowanym faworytem sobotniego spotkania, musiała się solidnie napracować, by dorównać świetnie grającym piłkarkom KPR. Czy wygrała zasłużenie? Zostawmy to obiektywnej ocenie kibiców.

Mecz był bardzo wyrównany od pierwszych minut toczył się bramka za bramką. Po obu stronach

popelniane były liczne błędy, ale częściej a ataku myliły się Ślązaczki, co sprytnie wykorzystywały jeleniogórzanki zdobywając kilka bramek z kontry. Po kwadransie gry dwiema bramkami prowadziły przyjezdne (5:7). Mocno zmobilizowane jeleniogórzanki jednak ani myślały odpuścić i głównie dzięki dobrej grze Moniki Odrowskiej, która zdobyła kilka bramek z drugiej linii w 20. minucie KPR wyszedł na pierwsze

KONKURS

Słyszałem,
że SZACHOWNICA
ubiera
od STÓP do GŁÓW...

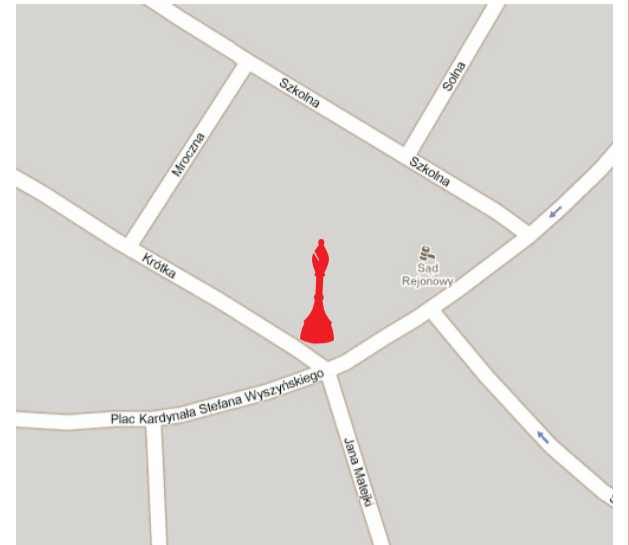
... i to za DARMOCHĘ!

do końca października ubieramy za darmo!

ZASADY SĄ PROSTE:

1. przyjdź i zrób zakupy
2. wypełnij kupon

konkurs@szachownica.pl



od 21 września Szachownica
przeniesiona na ul. Krótką
w Jeleniej Górze
(naprzeciw EnergiaPro)



Szachownica

Przez cały tydzień, do końca października, zbieramy kupony,
a w piątek o godz. 16⁰⁰ losujemy osobę, którą ubierzemy od stóp do głów za darmo!

ALFA BAR
Alfa

POLECA

JUZ OTWARTE!

Czynne od 12.00 do 20.00.
Ul. 1-go Maja 65 Jelenia Góra
Gyros, domowe pierogi, kurczak pieczony,
sałatki. W zestawach taniej!
DODATEK SŁODKI DLA KAZDEGO!

stypendia
dla bezrobotnych
www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300



posiadamy certyfikat ISO 9001:2000
szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe

Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawo i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastronomia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności

GADZETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne Ozi*
10 czesne 1 rok gratis
dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 31.10.2009 r.
BEZ WPISOWEGO

*Dotyczy pierwszego semestru dla wybranych kierunków.
Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu
w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie
stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

U&I PUL

tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy
atrakcyjne ceny,
co 6 przewóz gratis
www.przewozy-darpol.pl

IZOTECH

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

RADIO TAXI
JELEŃIA GÓRA 24h
PROMOCJA

1-96-27
20% RABATU



*Z*apraszamy do korzystania z wszystkich atrakcji mieszkańców regionu Jeleniogórskiego. Ceny za korzystanie z aquaparku już od 18 zł/1 h



SANDRA SPA, ul. Obrońców Pokoju 3, 58-540 Karpacz, sandra@home.pl, www.sandraspa.eu, www.sandra.karpacz.pl
 Rezerwacja +48 75 75 19 151, +48 75 75 19 152 +48 75 75 19 153, Recepcja +48 75 75 19 100, +48 75 75 19 160